Rok XIII. Nr. 272 (3875) Wilno, Niedziela 4 Października 1935 r. Dziś 14 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

Komu ty jedziesz? Jadę księżycowi...

M. Niedziałkowski polemizował niedawno z naszym artykułem p. t. „Łódź socjalstyczno — narodowa". Przytaczamy odpowiedni wycinek:

PPS. i Str. Narodowe powinny przejść na emeryturę; ludzie głosowali na jednych albo na drugich poprostu dlatego, że nie było żadnej innej ideologji; dajcie inną ideologję, a wszystko byłoby inaczej...

To już jest, doprawdy, zbyt naiwne. Jakto? dziesięć lat rządzenia i... trzeba teraz — po dziesięciu latach — „tworzyć" ideologję? Jak to sobie „Kurjer Wileński" wyobraża? Siedli społem pp. Koc, Paciorkowski, Jastrzębski i t. d., poradzili, pogadali, maszynistki odbiły, „ideologja" jest, i... takie masy łódzkie i socjalistyczne i „narodowe" głosowałyby z punktu, pełne entuzjazmu, na „odnośnych" kandydatów?...

Przecie to jest za śmieszna... „socjologja".

Oczywiście, że to jest śmieszna „socjologja". Nie jesteśmu też jej wyznawcami. Poco nam się ją wmawia? Myśmy stwierdzili jedno: Łódź została rozdarta w swych dążeniach narodowych. Ani jedno, ani drugie nie wystarcza, bo gdyby wystarczało, wybory wygrałaby albo Endecja, albo PPS. Łódź czeka na syntezę. A jasne jest, że syntezę taką nie stworzy odbita na maszynie „ideologja", lecz tylko wielka idea Polski. Jak ta idea ma wyglądać, czego masy od niej oczekują — w najogólniejszych zarysach pokazała właśnie Łódź.

Pisaliśmy kiedyś o lewicy społecznej i prawicy politycznej. Łódź nasze wnioski potwierdza. Więc doprawdy nie rozumiemy o co p. Niedziałkowskiemu chodzi.

Nie rozumiemy również optymizmu „Kurjera Porannego". Grupy t. zw. prorządowe nie uzyskały ani jednego mandatu. I to jest nagi fakt, którego żadne parawaniki nie przesłonią. Trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy po męsku. Tymczasem „Kurjer Poranny" pisze:

Byłoby wszakże błędem wnioskować o zaniku żywiołów prorządowych w Łodzi. Podobny wniosek mógłby być postawiony tylko jako efekt wiecowy, nie zaś jako rozważna analiza sytuacji. Nie należy zapominać, że ugrupowania prorządowe uzyskały, mimo wszystko, 17 tysięcy głosów, to znaczy dużo więcej niż np. blok żydowski, który przy ok. 14 tysiącach głosujących zdobył trzy mandaty.

17 tysięcy na pół miljona mieszkańców. Dlaczego tak się stało? „Kurjer Poranny" odpowiada:

Po pierwsze przyczyną takiego rezultatu głosowania był brak najogólniejszej choćby koordynacji między grupami prorządowemi. Do wyborów stanęło siedem oddzielnych grup, prowadząc akcję przedwyborczą pod różnemi, niekiedy zupełnie rozbieżnemi hasłami. Mogłoby to wskazywać na bezideowość tej grupy (wniosku takiego nie omieszkają wysunąć ugrupowania opozycyjne), gdybyśmy nie wiedzieli, że wbrew tym pozorom wszystkie grupy prorządowe ożywia i przenika ta sama, jedna postawa ideologiczna. Kardynalnym przeto błędem tych grup było wysuwanie haseł i hasełek ubocznych często przypadkowych, wywołane fałszywą rachubą potrzeb agitacyjnych, zamiast postawienia jednego, ogólnego hasła. Łódzkie ugrupowania prorządowe wykazały maksimum nieudolności organizacyjnej, a przedewszystkiem maksimum niezdyscyplinowania. W ten sposób musieli przegrać wybory jeszcze przed samem głosowaniem. W wielu organizacjach sanacyjnych zostawiono np. wolną rękę członkom organizacji, nie dawano żadnych wskazówek co do głosowania. Ujawnia to niebywałą słabość wewnętrznego życia owych organizacyj, niedostateczną pracę ideowo-organizacyjną, brak kontaktu „szczytów" organizacji z jej „dołami". Pozatem, oczywiście duży wpływ na rezultat wyborów miała niekorzystna „geografja wyborcza", podział okręgów głosowania, brak sprężystego kierownictwa akcji przedwyborczej i rozproszenie wysiłków — ponad wszystkiem jednak góruje ten zasadniczy brak, najważniejszy błąd — zły stan wewnętrzny organizacyj. Jeżeli w tej sytuacji listy prorządowe zdołały jednak skupić kilkanaście tysięcy głosów, to świadczy to wyraźnie, że w społeczeństwie łódzkiem ideologja obozu prorządowego znajduje duży rezonans społeczny i stanie się niewątpliwie platformą płodnego w rezultaty zjednoczenia, jeżeli zostanie przełamana indolencja ich kierownictwa.

Przegrana nie świadczy o indolencji kierowników, jak naliczenie tych 17 tysięcy, które nie zdobyły żadnego mandatu, świadczy o niesłychanym optymizmie w ocenie sytuacji. Wybory w Łodzi wykazały, czego chce robotnik, czego chce ten t. zw. szary człowiek. Rozdarcie wyborcze wykazało, że chce on obu tych ideologij w jakiemś nowe ujęciu. P. Niedziałkowski i Endecja tego nie rozumieją i nie do nich należy przyszłość. „Kurjer Poranny" tego też nie rozumie — więc i nie do niego przyszłość należy. Trzeba połączyć tęsknoty szerokich mas polskich, a wtedy pójdą one zwartym frontem. Ale nie zrobi tego rozmarzenie „Kurjera Porannego", bo nikt w nie nie wierzy.

Trzeba dać masom to, do czego one tęsknią. Tymczasem chce się je porwać papierową chorągiewką, czy biurokratyczno-policyjnym przymusem. Co się tym masom daje? Bezpośrednio przed wyborami odbyło się w Łodzi święto dożynek. Dla kogo ono było przeznaczone? Czyż naprawdę mamy teraz czas i pieniądze na dożynkowe świętowanie?

Niestety, niezawsze „góra" rozumie tęsknoty „dołu". Och, doły nie chcą dożynek. Stawiając na dożynki, na święta, na uroczystości, chcąc tem porwać masy, idzie się złą drogą. Chce się spytać za Słowackim: Komu ty jedziesz?

Odpowiedź brzmi tragicznie.

A. G.

Paryż pod groźbą krwawych demonstracyj

Akcja płk. De la Rcque. Strajk hotelowy i kelnerów

PARYŻ. (Pat.) Od piątku rząd skonsygnował w Paryżu znaczne ilości rezerwowych oddziałów policji, sprowadzając szereg oddziałów również z prowincji. Zarządzenia te zostały spowodowane 2-ma faktami: z jednej strony strajkiem pracowników hotelowych, restauracyjnych i kawiarnianych, z drugiej akcją partji społecznej, organizowanej przez pułk. De l aRocque po rozwiązaniu organizacji Croix de feu.

Akcja dawnych członków Choix de feu, zmierzająca do manifestacyj ulicznych, została zainicjowana w piątek jako odpowiedź na zarządzenie rządu, zakazujące partji społecznej odbycia wielkiego zgromadzenia w centrum Paryża t. zw. Welodromie zimowym. Pułk. de la Rocque odwołał w ostatniej chwili zebranie, zakazane przez rząd, ale wystąpił z ostrym protestem, podkreślając, iż zebranie to zwołał w najzupełniej przepisowy sposób jako zebranie całkowicie legalnej organizacji, nazywając zakaz bezprawiem, ograniczającem swobody konstytucyjne obywateli.

Jednocześnie cała prasa prawicowa, komentując ów zakaz, przedstawia go jako wynik porozumienia między rządem a komunistami, którzy zgodzili się głosować za ustawą dewaluacyjną wzamian za zaostrzenie akcji rządowej przeciwko b. uczestnikom rozwiązanych lig. Pułkownik De la Rocque w afiszach, odwołujących zgromadzenie, zwrócił się do swych zwolenników jednocześnie z rozkazem, by przygotowali się do kontrdemonstracji przeciwko projektowanemu na niedzielę wielkiemu zgromadzeniu komunistycznemu. Pułk. de la Rocque oświadcza w swej odezwie, że jeżeli członkowie jego organizacji pozbawieni zostają praw obywatelskich, to mają prawo uniemożliwić zgromadzenie komunistyczne, które rząd wyraź nie faworyzuje. Władze w związku z tem wytoczyły dochodzenie pokuratorskie pułk. de la Rocque i skoncentrowały znaczne siły policyjne, które mają zabezpieczyć spokojne odbycie niedzielnego zgromadzenia komunistycznego.

Fakt ten wywołał w Paryżu pewne zdenerwowanie, powiększone także przez strajk w hotelach, restauracjach i kawiarniach Paryża. Strajk ten wynikł niespodziewanie w nocy z piątku na sobotę, w chwili kiedy umowa zbiorowa między pracodawcami a związkami zawodowemi była już podpisana. Rozeszło się o sprawę w gruncie rzeczy trzeciorzędną, a mianowicie o to, w jaki sposób mają być obliczane zarobki minimalne.

Związki zawodowe domagały się obliczeń tygodniowych, pracodawcy zaś żądali obliczeń miesięcznych. Na propozycję wiceministra Dormay, przeprowadzającego akcję pojednawczą w tym zatargu, obie strony przyjęły sposób obliczeń miesięczny, licząc pierwszy okres od 2-go października do 2 listopada. W kilka godzin jednak po podpisaniu umowy pracodawcy zdezawuowali swoich delegatów, którzy oświadczyli, iż podpis pod umową zbiorową cofają. Wówczas związki zawodowe dały hasło do strajku, który objął od rana znaczną część hoteli, restauracyj i kawiarń paryskich. M. in. zamknięte są znane kawianie: Cafe de la Paix, Kawiarnia Webera, Kawiarnia Viela na Wielkich Bulwarach i wszystkie wielkie kawiarnie na Polach Elizejskich z wyjątkiem Rond Point des Champs Elysees. Objęte strajkiem zostały wielkie hotele „Georges 5", „Scribe"; „De Crillon"; „Hotel du Louvre" i t. d. Szereg restauracyj i kawiarń został okupowany przez pacowników jednak okupacja trwała tylko przez kilka godzin, ponieważ władze administracyjne wystąpiły energicznie i przy pomocy oddziałów policji przeprowadziły ewakuację okupowanych kawiarń. Ewakuacja ta jednak odbyła się bez żadnych incydentów i strajkujący pracownicy spokojnie opuścili lokale, uzyskując wzamian zapewnienie, że zostaną one zamknięte natychmiast.

PARYŻ. (Pat.) Zatarg w przemyśle hotelowym został zlikwidowany. Jutro zrana praca we wszystkich hotelach będzie wznowiona.

Akcja zimowej pomocy bezrobotnym

WARSZAWA (Pat). Minister Opieki Społecznej wystosował pismo do wojewodów w sprawie organizacji ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym, zgodnie z zarządzeniem ministra opieki społecznej winna oprzeć się na jak najszerszych rzeszach społeczeństwa pzy całkowitem poparciu administracji państw. W tym celu do akcji wciągnięte zostaną czynniki społeczne, reprezentujące wszystkie warstwy społeczeństwa oraz organizacje zawodowe, społeczne i gospodarcze.

W skład ogólnopolskiego komitetu wejdą najwybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, sfer gospodarczych, naukowych, pracowniczych i robotniczych. Analogiczny skład z ograniczeniem do lokalnego czynnika społecznego posiadać będą komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne.

W działalności swej komitety opierać się będą na aparacie administracyjnym Funduszu Pracy, gdyż tendencją organizatorów akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych jest nieobciążenie akcji kosztami administracyjnemi.

Narodowe święto Bułgarji



W dniu 3 października Bułgarja obchodziła święto narodowe z powodu przypadającej w tym dniu rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa III. W związku ze świętem narodowem bułgarskiem, odbyło się w Warszawie w cerkwi prawosławnej uroczyste nabożeństwo oraz w godzinach popołudniowych posiedzenie T-wa Polsko-Bułgaskiego. Na zdjęciu podobizna króla bułgarskiego Borysa III.

Gen. Rydz-Śmigły bierze udział w uroczystościach w Nowym Sączu

NOWY SĄCZ (Pat.) 3 b. m. o godz. 7-ej rano celem wzięcia udziału w obchodzie święta miejscowego pułku piechoty, przybył do Nowego Sącza Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Śmigły-Rydz w towarzystwie wiceministra Spraw Wojskowych gen. Głuchowskiego, gen. Narbut-Łuczyńskiego i gen. Malinowskiego.

Gen. Śmigły-Rydz po przejściu przed frontem kompanji chorągwianej oraz pocztów sztandarowych organizacyj b. kombatantów ze Związkiem Legjonistów na czele, organizacyj PW i WF oraz organizacyj społecznych powitany został entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy publiczności i dziatwę szkolną.

Z dworca kolejowego, wśród niemilknących owacyj gen. Śmigły Rydz udał się wraz z towarzyszącemi mu oddziałami do kaplicy szkolnej, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze poległych na polu chwały oficerów i szeregowych pułku, obchodzącego dziś swoje doroczne święto.

Po nabożeńskie gen. Śmigły-Rydz wraz z oficerami i przedstawicielami władz udał się na pamiętne z okresu walk legjonów polskich pole bitwy pod Marcinkowicami, gdzie po złożeniu hołdu pamięci poległych powrócił o godzinie 12 do Nowego Sącza na uroczystą akademję.

Po akademji, na której obecni zgotowali Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych entuzjastyczne przyjęcie, gen. Śmigły Rydz udał się na uroczyste posiedzenie Rady Miasta N. Sącza.

Po przemówieniu, wygłoszonem przez prezydenta miasta, Rada Miejska wśród ogólnego entuzjazmu i niemilknących oklasków uchwaliła jednomyślnie nadać Generalnemu Ispektorowi Sił Zbrojnych gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta.

W odpowiedzi zabrał głos gen. Rydz Śmigły, wygłaszając następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie, szanowni Państwo!

Odpowiem krótko. Pozwolę sobie przemówić, nawiązując do tej przeszłości, o której wspomniał Pan Prezydent w swojem przemówieniu. Dotknę przeszłości, aby nawiązać do tych chwil, które mam spędzić wśród Was.

Jeżeli chodzi o nas, żołnierzy polskich, to zawsze serca nam biją raźniej, kiedy wspominamy te chwile. Był to specjalny moment. Poszliśmy się bić o Polskę, nie rozporządzając żadnemi środkami materjalnemi, rozporządzając jedynie wolą entuzjazmu i ogromną wiarą w Wodza. Nie mogliśmy sami wystąpić, musieliśmy złączyć się z kimś, aby móc bić kogoś. Znaleźliśmy się na krańcu Polski, mając przed sobą tylko skrawek tej Polski, którą chcieliśmy odbić, bo reszta była zalana przez odwiecznego wroga. Kiedyśmy przyszli tu, do Nowego Sącza, w szary dzień jesienny, wy — mieszkańcy tego miasta — zastąpiliście nam całą Polskę, daliście nam wrażenie, że cała Polska jest z nami, daliście nam siłę wytrwania do ciężkiej bitwy, którą stoczyliśmy w dzień wigilijny.

Jeżeli się ma to w pamięci, to nie ulega wątpliwości, że w tej chwili musimy być wzrusze ni, skoro porównując przeszłość z teraźniejszością, stwierdzamy, że i teraz przy nas, noszących mundur żołnierzy polskich są wasze serca. Dobrze, że tak jest w tej chwili, kiedy naród cały łączy się z armją, stawiając sobie wielkie cele, aby do nich dojść."

Następnie gen. Rydz-Śmigły wpisał się do księgi pamiątkowej miasta N. Sącza.

O godzinie 17 gen. Rydz-Śmigły wziął udział w obiedzie żołnierskim, a następnie o godzinie 19 udał się na zamek królewski w Nowym Sączu, gdzie odbył się apel poległych i złożenie urn ziemi z pobojowisk pułku.

Późnym wieczorem Generalny Inspektor Sił Zbrojnych wraz z towarzyszącemi mu osobami opuścił Nowy Sącz.

W uroczystościach święta miejscowego pułku piechoty wziął również udział minister Spr. Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, który wieczorem przybył do Nowego Sądza.

Konferencje min. Becka

GENEWA (Pat). Przed wyjazdem z Genewy minister spraw zagr. Beck odbył rozmowy z premjerem francuskim Blumem oraz z rumuńskim ministrem spr. zagr. Antonescu.

GENEWA (Pat). Minister spraw zagranicznych Beck przyjął dziś premjera i ministra spraw zagranicznych Bułgarji Kiosseiwanowa.



Fortunę
Dobrobyt
Majątek
Szczęście
Zapewnioną przyszłość
osiągniesz kupując los I-ej klasy
w kolekturze
„DROGA DO SZCZĘŚCIA"
Wilno: Wielka 44, Mickiewicza 10
Gdynia, Św. Jańska 10
Słonim, Mickiewicza 13

Panika w Madrycie

SEWILLA (Pat). Źródła powstańcze donoszą z Madrytu, że energiczna ofenzywa wojsk powstańczych wywołała panikę w stolicy. Socjaliści, komuniści i anarchiści zwalają na siebie nawzajem winę klęski. Anarchiści domagają się ustąpienia Largo Caballero. Rząd madrycki zarządził ewakuację wszystkich niezdolnych do noszenia broni mieszkańców stolicy do Walencji i Alicante. Wedle pogłosek, prezydent Azana opuścił Madryt, udając się do jednego z portów śródziemnomorskich.

Gen. Mola rozpoczął marsz na Madryt

RABAT. (Pat.) Komunikat radjowy z Sewilli donosi: Wojska gen. Mola po umocnieniu się na pozycjach w Sierra Guadarrama rozpoczynają marsz na Madryt.

Gen. Franco powołał prowizoryczny rząd

BURGOS (Pat). Gen. Franco powołał do życia rząd prowizoryczny, złożony z wydziałów: finansów, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, wyżywienia, rolnictwa, pracy, oświaty, robót publicznych i komunikacji.

Niebawem zostanie ukonstytuowany sekretarjat spraw zagranicznych, który zajmie się nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z innemi krajami. Przy sekretarjacie zostanie utworzone biuro prasy i propagandy.

Przyszła Hiszpanja będzie faszystowską

Gen. Franco o programie nowego rządu

BURGOS (Pat). Generał Franco przemawiając przez radjo, skreślił zasadnicze wytyczne programu nowego rządu. Program ten stanowi kompromis pomiędzy doktryną faszystowską a programem karlistów.

Generał Franco oświadczył, że nowy ustrój będzie miał charakter totalny. Najwyższe stanowiska będą powierzone osobom wojskowym. Tradycje regjonalne będą szanowane, lecz nie powinno to w niczem osłabić jedności narodowej.

Gen. Franco poczynił pozatem pewne aluzje do możliwości restauracji monarchistycznej, nie dając tego zresztą wyraźnie do zrozumienia. Gen. Franco zapowiedział, że w odpowiedniej chwili odwoła się do woli narodu, zaznaczając, że wola ta znajdzie najlepszy wyraz w organizacjach korporacyjnych, które zdołają realnie wyrazić pragnienie ludu w zrozumieniu konieczności narodowej. Generał Franco oświadczył następnie, że praca będzie się cieszyła ochroną ze strony państwa oraz gwarancjami przeciwko nadużyciom kapitalizmu. Robotnik otrzyma godziwą zapłatę, przyczem przewidziana jest możliwość udziału robotnika w zyskach przedsiębiorstwa. Natomiast robotnicy będą musieli lojalnie współpracować z przedsiębiorcami.

Państwo będzie współdziałało z kościołem katolickim, co odpowiada uczuciom religijnym olbrzymiej większości narodu hiszpańskiego. Gen. Franco oświadczył w zakończeniu, że Hiszpanja pragnie zachować lojalne stosunki ze wszystkiemi narodami, lecz wyrzeka się jakichkolwiek stosunków z krajami o ustroju komunistycznym. Hiszpanja szczególnie będzie się starała zacieśnić stosunki kulturalne i materjalne z narodami tej samej rasy, mówiącemi pokrewnemi językami.

25.000 osób na meczu w Bilbao

Dzienniki hiszpańskie donoszą, że w niedzielę rozpoczną się w Hiszpanji, mimo trwającej wojny domowej, rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Hiszpanji. Można przewidzieć, że rozgrywki nie będą miały normalnego przebiegu, niemniej rozegrany przed dwoma dniami w Bilbao mecz między reprezentacją prowincji Guipuzcoa a reprezentacją Bilbao zgromadził przeszło 25.000 widzów, mimo że Bilbao jest oblężone i bombardowane przez armję gen. Mola.

Dowódcy armij powstańczych

BURGOS (Pat). Gen. Mola został mianowany dowódcą armji północnej, gen. Queippo de Llano — dowódcą armji południowej, zaś gen. Cabanellos — generalnym inspektorem armji powstańczej.

Pierwszy dziennik Junty

BURGOS (Pat). Dziś po raz pierwszy ukazał się dziennik Junty p. t. „Urzędowy biuletyn państwa".

Pierwszy bank w Abisynji



Gen. Graziani dokonał otwarcia pierwszej filji Banku Rzymskiego.

JUŻ NADESZŁY na sez. 1937 nowe modele doskon. RADJOODBIORNIKÓW

ELEKTRIT

Odbiorniki te skonstruowane w-g najnowsz. zdobyczy techniki odznaczają się niezwykle artystycznym i idealnym tonem oraz nowoczesnym wyglądem.

Ceny dostępne. Warunki dogodne.

Do nabycia wyłącznie w firmie: **„AKCESOPON" wł. M. Dobry**

Nowogródek, Rynek 17. Demonstracje na miejscu

Irena Curie-Jolliot przybywa do Warszawy

WARSZAWA (Pat). W poniedziałek przybędzie do Warszawy znakomita uczona, laureatka nagrody naukowej Nobla, Irena Curie-Jolliot, córka naszej wielkiej rodaczki Marji Skłodowskiej-Curie.

Pani Curie-Jolliot przybędzie z mężem, współlaureatem nagrody Nobla. Znakomita para uczonych podejmowana będzie uroczyście przez ambasadę francuską oraz towarzystwo „Alliance Française".

W środę o godzinie 20 p. Curie-Jolliot wygłosi odczyt w uniwersytecie na temat swych ostatnich prac w dziedzinie radjoaktywności.

Pani Curie-Jolliot przebywać będzie po raz pierwszy w mieście swej wielkiej matki.

Nowy niemiecki olbrzym morski

WILHELMSHAFEN. (Pat). W dniu dzisiejszym w obecności gen. von Blomberga, adm. von Raedera i gen. von Tritscha został spuszczony na wodę największy pancernik floty wojennej niemieckiej „Scharnhorst". Pancernik ten typu „D" zbudowany na zasadzie anglo-niemieckiej umowy morskiej posiada wyporność 26,000 tonn. W wygłoszonem przemówieniu zaznaczył gen. von Blomberg, że krążownik ten symbolizuje odzyskanie równości praw przez Rzeszę.

Zginęło 7 górników

BRUKSELA. (Pat.) Naskutek wybuchu w kopalni La Boverie wpobliżu Mons, zginęło 7 górników, zaś 11 znajduje się jeszcze w płonącym szybie. Energiczna akcja ratownicza trwa.

Starhemberg contra mjr. Fey

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Wiednia, że ks. Starhemberg zabronił wszystkim członkom „Heimatschutzu" utrzymywania jakichkolwiek stosunków z mjr. Fey-em, pod groźbą wydalenia z organizacji.

Fakt, jakoby mjr. Fey miał zajmować niewyraźne stanowisko w chwili zamordowania kanclerza Dollfussa jest przedmiotem licznych komentarzy. Mjr. Fey'owi przypisują m. innymi tendencje zaprzeczenia ks Starhembergowi prawa wydalenia go z „Heimatschutzu" wiedeńskiego. Wczoraj późnym wieczorem mjr. Fey miał uzyskać spotkanie z kanclerzem Schuschniggiem do którego zwrócił się o opiekę. Jak się wydaje spotkanie to nie zostało bez skutku, bowiem w prasie wiedeńskiej zabroniono w ostatniej chwili opublikowania komunikatu Heimatschutzu w sprawie motywów wydalenia mjr. Fey'a.

Paragwaj energicznie broni się przed akcją strajkową komunistów

ASSUMPTION. (Pat.) Z polecenia władz paragwajskich dokonano rewizji w siedzibie centrali związków zawodowych, której kierowników aresztowano w chwili proklamowania strajku powszechnego. Wszelkie zgromadzenia zostały zakazane. Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że zarządzenia te są wymierzone przeciwko komunistom, którzy przy udziale innych elementów usiłowali wywołać zamieszki w kraju.

Nauka na całe życie

Oświata w Polsce nie jest w stanie spełnić włożonych na nią zadań na najważniejszym jej odcinku, odcinku oświaty powszechnej. Przez oświatę powszechną bowiem nie osiąga się efektów masowego wciągnięcia ludności do życia kulturalnego narodu. Nauka u nas idzie swoją drogą, a życie swoją.

Gdy przejeżdżając przez wieś spotykamy gromady grzecznych dzieci, które każdemu bardziej dostatnio ubranemu „panu" mówią z miłym uśmieszkiem dzieńdobry, rośnie serce. Podobne odnosimy uczucia przeglądając w mieszkaniu nauczycielki wiejskiej pięknie zapisane zeszyty przez 9 i 10-letnich bąków. Cóż z tego, skoro zaraz potem możemy usłyszeć z ust każdego z ojców pod adresem swych dzieci zamiast grzecznego dobry wieczór: „Ah, kab ciabie wouk zadawiu!, dzie ty karowu pahnau"? i t. d.

Każdy z ojców tych grzecznych dzieci, chociażby kiedyś umiał pisać, dziś niechętnie się nawet podpisuje, bo od chwili skończenia szkoły, pióra w ręku nie trzymał. Mimo że od chwili powstania niepodległego Państwa polskiego istnieje w Polsce przymus nauczania, co roku wśród rekrutów w wojsku można znaleźć analfabetów. W wojsku, co roku są kursa czytania i pisania dla analfabetów, a mimo to znowu w starszych rocznikach, które przeszły służbę czynną w wojsku polskiem nadal tych analfabetów lub półanalfabetów spotykamy.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiada my. Zbyt duży jest dystans między nauką i życiem, pomiędzy poziomem tego co nauczyciel przynosi z sobą na wieś, a temi środkami, z któremi wieś wychodzi na spotkanie nauki.

Rodzice nie mają pieniędzy na podręczniki dla dzieci. Jeżeli mimo to dzieci umieją czytać i pisać trzeba się cieszyć. Umiejętność jednak z wiekiem idzie w zapomnienie. Czytelnictwo na wsi jest zastraszająco niskie. Jedno pismo codzienne przypada przeciętnie nie na dziesiątki, a na setki czytelników. Gdy chodzi o napisanie podania, załatwienie korespondencji, sporządzenie rachunków na piśmie, wieś płaci haracz koncesjonowanym i niekoncesjonowanym biurom podań i przepisywań. Gdy chodzi o skłonienie ludności do dopełnienia jakiejś formalności dobrowolnie w jej własnym interesie, żadna propaganda przy pomocy słowa drukowanego nie daje efektu. Pozostaje tylko słowny nakaz urzędowy i przymus — albo ust na demagogja.

Mamy opracowany program nauczania i dostateczną produkcje kadr nauczycielskich (niestety często bezrobotnych). Idąc jednak z nauką na wieś spotykamy po stronie ludności zbyt małe przygotowanie do przyjęcia korzyści, jakie nauka daje, zbyt skromne zasoby materjalne, aby dostatecznie wyzyskać oświatową i kulturalną pracę nauczyciela.

Czas, abyśmy pomyśleli o rozbudowie tych środków materjalnych, z któremi wieś oczekuje na przybycie nauczyciela, byśmy rozbudowali i udoskonalili warsztat jego pracy.

Dotychczas nauczycielstwo poza obowiązkiem nauczania dzieci było obciążane różnemi dodatkowemi misjami natury politycznej, społecznej i t. p. Nie było konsekwentnego wydzielenia im tylko jednego odcinka — kultury wsi najszerzej pojętej. Tego odcinka dla nauczyciela, aż nadto wystarczy. Trzeba tylko dostarczyć mu odpowiedniego warsztatu i narzędzi pracy.

Rzecz pierwsza i najważniejsza — to dobry budynek szkolny. W ciemnej i duszej chacie nie można dobrze uczyć dzieci, tembardziej nie można w oparciu o taki brudny, duszny i ciasny lokal, szerzyć czytelnictwo wśród starszych, pracować nad podniesieniem kultury nie tylko dzieci, ale wszystkich mieszkańców wsi.

Budowa szkół powszechnych zwłaszcza na Wschodzie Polski, stanowi warunek niezbędny tego, aby oświata powszechna przestała być w pewnych wypadkach fikcją, a przekształciła się w rzeczywistość.

Mamy nadzieję, że wślad za budową szkół, konsekwentnie zostanie zwrócona uwaga na brak innych akcesorjów szerzenia oświaty i kultury, że gdy będą budynki potrafimy je zapełnić lekturą, czasopismami, pomocami naukowemi, tak, że szkoła stanie się dla ludności źródłem poznania i umiłowania kraju i świata, nietylko na parę lat obowiązkowej nauki, ale na całe życie. **Piotr Lemiesz.**

Od przybytku głowa nie boli

a jedna większa wygrana na loterji pozbawi Was trosk i kłopotów na całe życie! Niezwłocznie nabądźcie los I klasy 37 L. P w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

Wilno, Wielka Nr 6
Konto P.K.O. 145461
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 22 października

Polska linja lotnicza Warszawa — Ateny

WARSZAWA. (Pat.) Dziś o godz. 8.30 w cywilnym porcie lotniczym na Okęciu odbyła się uroczystość otwarcia polskiej komunikacji powietrznej Warszawa—Ateny.

Na uroczystość otwarcia nowego powietrznego szlaku komunikacyjnego przybyli przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji z podsekretarzami stanu Piaseckim i Bobkowskim, lotnictwa wojskowego i cywilnego z gen. Zającem, poseł królestwa Grecji Collas, prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński, przedstawiciele Izby polsko-greckiej oraz tłumy publiczności. Koło hangarów ustawiła się dziatwa szkolna.

Po odegraniu hymnu narodowego polskiego, dłuższe przemówienie wygłosili p. wiceminister Komunikacji Piasecki i prezydent Warszawy Starzyński.

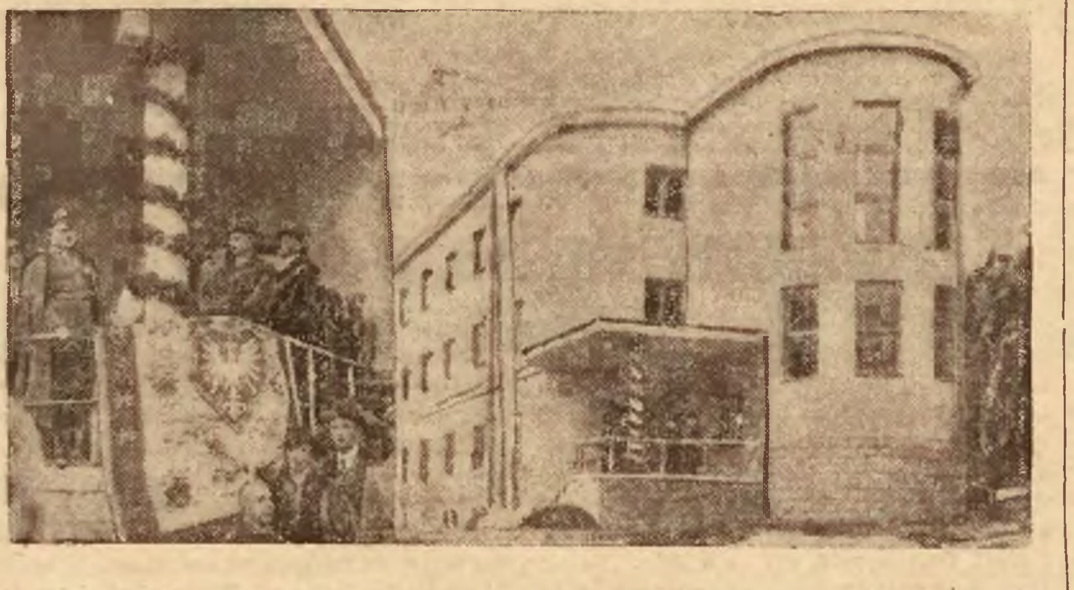
Następnie orkiestra odegrała hymn grecki, poczem poseł królestwa Grecji w przemówieniu dał wyraz zadowoleniu, że jako reprezentant Grecji uczestniczył w otwarciu linji lotniczej Warszawa—Ateny. Obecnie polskie skrzydła mogą przelecieć w ciągu kilku godzin z Warszawy do podnóża Akropolu.

Minister Collas wyraził nadzieję, że nowa linja lotnicza przyczyni się do ożywienia stosunków pomiędzy Polską, Rumunją, Bułgarją i Grecją w dziedzinach politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Symbolicznego otwarcia linji dokonał p. wiceminister Komunikacji Piasecki, wywieszając na samolocie tablicę Warszawa—Ateny.

W skład oficjalnej delegacji polskiej, która wiezie z sobą pismo odręczne Pana Prezydenta R. P. do króla Grecji oraz upominki m. st. Warszawy dla miasta Aten, wchodzą: wiceminister Komunikacji inż. Bobkowski, z departamentu lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji ppłk. Domes i kpt. Piątkowski oraz naczelny dyrektor Polskich Linij Lotniczych „Lot" inż. Makowski. Ponadto w pierwszym locie m. in. biorą udział: minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny królestwa Grecji Collas, inż. Abczyński i naczelnik Machalski. Po odlocie o godz. 9 samolotu inauguracyjnego połączenie Warszawa—Ateny, dla zaproszonych gości odbyło się szereg atrakcyj lotniczych.

Dom wypoczynkowy dla ociemniałych żołnierzy



W Muszynie koło Krynicy odbyło się poświęcenie domu wypoczynkowego Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. W uroczystości otwarcia Domu wzięli udział: minister Opieki Społecznej Kościałkowski, wiceminister Piestrzyński, gen. Narbutt - Łuczyński, woj. Gnoiński oraz przedstawiciele Związku Ociemniałych Żołnierzy z prezesem posłem Wagnerem na czele. Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny nowootwartego Domu Wypoczynkowego, obok p. minister Kościałkowski wraz z otoczeniem wysłuchuje przemówienia prezesa Wagnera.

Istnieje od 1843 roku
WILENKIN—Tatarska 20
MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach NA RATY — Posiadamy na składzie meble wysortowane po niskich cenach. Nadesły nowości.

ZDROWE PIĘKNE Drzewka i Krzewy OWOCOWE PARKOWE ALEJOWE IGLASTE BYLINY oraz RÓŻE polecają: SZKÓŁKI GODZISZ majątku A. i M. Kwaśniewskich poczta Sobolew, woj. Lubelskie, telefon 18. Informacje: Warszawa, telefon 725 30
Cenniki na sezon jesienny na żądanie gratis i franco

Kronika Tygodniowa

Technika demokracji

(Na marginesie wyborów łódzkich)

Bajki „o wojnach religijnych", fantazje na temat śmiertelnej walki „nacjonalizmu z socjalizmem" znalazły swoje potwierdzenie w wyborach łódzkich. Oczywiście potwierdzenie zewnętrzne. Nie można wymagać od Batut łódzkich ażeby sobie zdawały sprawę z tego z czego nie zdaje sobie sprawy przeciętny inteligent polski.

W gruncie rzeczy nacjonalizm i socjalizm coraz silniej i coraz prędzej przenikają się wzajemnie. Z tych 2 metali tworzy się stop. Świat staje się coraz bardziej i nacjonalistycznym i socjalistycznym.

Wystarczy porozmawiać z pierwszym lepszym robotnikiem oczywiście nie na wiecu, ale w autobusie, czy wagonie, ażeby przekonać się, że jego świa topogląd jest mieszaniną tych 2 pierwiastków. Nie jest to wynik jakiejś specjalnej propagandy. Jest to poprostu reakcja realisty, jakim jest każdy człowiek, z ludu na t. zw. życie doby dzisiejszej.

Wyobraźmy sobie na chwilę, że w r. 1936 zmartwychwstali dwaj ludzie zeszli z tego świata w roku 1911. Jeden z nich był nacjonalistą, a drugi socjalistą typu epoki ówczesnej. Oto coby nam powiedzieli.

Nacjonalista z roku 1911.

Zmartwychwstałem w jakiejś epoce wczesnego socjalizmu. Wszędzie prymat należy do państwa, do gmin i spółdzielni. Nie mogę trafić do przyzwoitego banku prywatnego. Wszędzie jakieś dziwaczne skróty... BGK, KKO, PKO. Wszystkie oznaczają kapitał nieprywatny. Największe fabryki w rękach Państwa. Po ulicach jakaś masa, u której niewiadomo kto kogo rodzi. Czy nie wiesz wypadkiem co to są „kasy chorych?" Budują się jakieś spółdzielnie mieszkaniowe? Tak, tak na zachodzie coś tam było. Ale nie u nas?.. U nas to wszystko przytłaczała inicjatywa prywatna, a dziś kolektyw przytłacza wszędzie jednostkę.

Socjalista z 1911 roku.

Zupełnie nie rozumiem o co panu chodzi. Wydaje mi się, że to jest poprostu jakiś dziki wiek. Czy słyszał ktoś kiedyś za naszych czasów o rasowości? Owszem, wiedzieliśmy, że istnieje rasa murzyńska i rasa biała. Społeczeństwa nasze hurtowały idee humanitarne. Państwo nie było ołtarzem, do którego się modlono tak, jak dziś, ale raczej celem walki. Militaryzm był uważany za zło konieczne. Dziś jest powietrzem, którem się oddycha. Przyznaję, robotnicy mają dziś więcej opieki i uprawnień, ale zato dostają mniej chleba i powoli stają się urzędnikami. Gdzież pan tu widzi socjalizm?

Autor.

Obaj szanowni nieboszczycy nie mają cie racji. Idee panów niewątpliwie się zrealizowały ...i dlatego właśnie nie poznajecie własnych dzieci. Bobo kiedy ma 5 lat i bobo kiedy ma lat 35, to duża różnica. Życie dzisiejsze jest stopem z metali socjalistycznego i nacjonalistycznego. Oczywiście metal zawsze syczy, kiedy go topią z innemi. Zawsze usiłuje wyprzeć inny i zalać cały tygiel na własny użytek. Żadnych wojen religijnych nie będzie. Świat stanie się poprostu nacjonalistyczno - socjalistycznym. I na to nie ma rady!

Nacjonalista z 1911 r.

Nigdy! Tylko nacjonalistycznym!

Socjalista z 1911 r.

Nigdy! tylko socjalistycznym!

Autor.

Kochani panowie, świat nie zna słowa „nigdy". „Nigdy" i „zawsze" należy do bohaterów i literatów. Polityka jest dzieckiem matki Konieczności i ojca Kompromisu. Ale metal będzie jeszcze długo syczał. Nieboszczycy nie tylko przecież leżą w mogiłach, ale i chodzą po świecie.

Nacjonalista.

Na mojej kanapie ideologicznej w

DWA RAIDY LOTNICZE

Niemal jednocześnie odbyły się dwa wielkie raidy lotnicze w dwóch oddalonych od siebie krajach: Anglji i Sowietach. Trasa jednego raidu wynosi 9.800 km., zaś drugiego — 11.600 km. W pierwszym wypadku chodzi o raid Anglja—Afryka Południowa, ściślej: Portsmouth—Johannesburg. W drugim wypadku trasa zaczyna się w Moskwie, a kończy się w Seattle (St. Zjedn. Am. Płn.).

ANGIELSKA IMPREZA.

Do podjęcia gigantycznego lotu, który miał w kilku skokach ogarnąć dwa lądy: europejski i Czarny Ląd przygotowywali się Anglicy długo i starannie. Warsztaty angielskie wyprodukowały w tym celu, co tylko mogły najlepszego. Po wielu próbach, przeróbkach i eksperymentach, dokonywanych pod okiem wybitniejszych fachowców i rekordzistów w dziedzinie dalekich lotów zdecydowano, iż do startu stanie 9 maszyn. Nie byłoby to wiele, gdyby chodziło o przeciętny wyczyn sportowy, jakich w różnych krajach liczyć można na tuziny. W danym wypadku jednak, w obliczu przedsięwzięcia tak ryzykownego chodziło nietyle o ilość, ile o jakość maszyn i pilotów.

NAGRODA.

Szczerze mówiąc, możeby do kosztownego, wyczerpującego i ryzykownego lotu stanęło jeszcze mniej amatorów, gdyby nie czekające zwycięzcę laury, a zwłaszcza gdyby nie zapowiedziana nagroda w mile brzmiącej dla ucha 5-cyfrowej kwocie 10.000 funtów. Warto więc było popracować nad przystosowaniem aparatu do tak dalekiej drogi, no i nad sobą, by w najnieodpowiedniejszej chwili nie „nawaliły" przypadkiem nerwy, krwioobieg czy coś w tym rodzaju. Okrągły rok mieli piloci do dyspozycji. Okrągły rok też mogli konstruktorzy wypróbowywać i ulepszać maszyny. Rezultaty powinny były więc wypaść wspaniale.

TRASA.

Jakeśmy już zaznaczyli, trasa lotu prowadzi przez dwa kontynenty: europejski i afrykański. Lecąc ponad Afryką, lotnicy mieli się trzymać posiadłości angielskich. Trasa prowadziła przeto poprzez Egipt, Sudan, Ugandę, Tanganikę, krainę wielkich jezior i Afrykę Południową do głównego miasta Unji południowo-afrykańskiej Johannesburgu. Trasa — zwłaszcza na terenie afrykańskim — wielce ryzykowna, bo słabe są szanse na ocalenie pilota, który wskutek defektu motoru czy innej jakiej przyczyny zwali się w dziewiczy gąszcz afrykańskiej dżungli. Jużeśmy przed paru dniami przeczytali o rozbiciu jednego z biorących w raidzie udział samolotów nad jeziorem Tanganika. Na szczęście pilot uszedł jakimś cudem śmierci. Po zakończeniu lotu śmiałków przyniesie telegraf niewątpliwie dalsze szczegóły przygód angielskich rycerzy przestworów.

RAID SOWIECKI.

A teraz Sowiety. W danym wypadku chodzi o indywidualny wyczyn lotniczy. Lotnik sowiecki pokonał szczęśliwie trudności lotu jeszcze dłuższego niż trasa Portsmouth Johannesburg. Trudności były wielkie, no i ryzyko też nie mniejsze, zważywszy na to, że wypadło przelatywać nad niezmiernemi puszczami Alaski, Kamczatki, Syberji.

ZNACZENIE LOTU.

Rajd sowiecki ma znaczenie szersze niż sportowy wyścig maszyn angielskich nad Europą i Afryką. W wyniku tego lotu odbyła się w tych dniach w Moskwie urzędowa narada w sprawie uruchomienia linji lotniczej pomiędzy Sowietami a Stanami Zjedn. Am. Płn. Komunikacja powietrzna między dwiema największemi republikami świata odbywałaby się w przyszłości po przez miejscowości: Moskwa — Krasnojarsk — Jeknek — Ojmakon — zatoka Nogujew — Anadyr — zatoka św. Wawrzyńca — Nome — Firbanks — White — Hoise — Seatle. Długość około 12 tys. klm. Dwa razy więcej niż wynosi szerokość Atlantyku pomiędzy Londynem a New Yorkiem. Zważywszy jednak, że Moskwę od Londynu też dzieli ładnych parę tysięcy klm. i że Atlantyk dla regularnej komunikacji lotniczej nie został jeszcze — mimo wyczynów Lindbergha i innych — opanowany, linja Moskwa — Seattle może mieć przed sobą dużą przyszłość.

WYNIKI RAIDU ANGLJA — PŁD. AFRYKA.

Wyniki rajdu Portsmouth — Johannesburg już są znane. Zwycięzcą w tym wielkim turnieju został as lotnictwa angielskiego CWA. Scott. Zdobył on nagrodę 10 tys. funtów i nowy liść lauru do dawnego wieńca swych dotychczasowych zasług w przestworzach. Na maszynie „Xera Gull" — tej samej, co odbywała ze swym panem lot z Anglji do Australji, przebył Scott olbrzymią trasę 9.800 klm. w ciągu 52 godzin 56 min. 48,2 sek. Wynosi to w przybliżeniu prawie 200 km. godzinę.

Rajd — jak było do przewidzenia — nie obeszedł się bez wypadków. Oprócz wspomnianego już rozbicia jednego z samolotów nad jeziorem Tanganika, miała miejsce katastrofa samolotu w którym znajdowali się 4 lotnicy. 2 z nich (Findlay i Morgan) poniosło śmierć.

NEW.

Eugenja Kobylińska

Pamiętnik nauczycielki

Wyszedł już z drukarni „Znicz" i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Cena zł. 5 —

Japonja modli się o pomyślność swego przyszłego władcy



W Tokjo, w głównej świątyni odbyła się uroczystość religijna z udziałem licznych przedstawicieli duchowieństwa japońskiego. Duchowieństwo oraz dostojnicy państwowi udali się w procesji do świątyni, aby tam modlić się o błogosławieństwo dla nowozbudowanego domu, w którym zamieszka w następnym roku japoński następca tronu książe Akihito — Tsugu — no — Miyt. Młody królewicz zostanie bowiem rozdzielony od rodziców i w odosobnieniu będzie wychowywany na przyszłego władcę Japonji. Na zdjęciu fragment uroczystej ceremonji za pomyślność japońskiego następcy tronu.

Szturmowiec na poczekaniu

Onegdaj spotykam w autobusie znajomą panią, jadącą w stronę Antokola ze swym 10-letnim Zbysiem. Dama była widocznie wzburzona i przerażona, a Zbysio przedstawiał niesamowity widok. Przestraszyłem się i ja nie na żarty. Chłopiec miał głowę jak bania, obwiązany bandażem i chustką tak, że mu tylko zabeczaną gębulę było widać, chlipał przytem bezustannie i sapał. Oczy wypalił, czy co u licha. „Co się syneczkowi stało"? spytałam ze współczuciem przyglądając się dziwacznej figurze... głowa mu spuchła, oparzył się? Widać że cierpi.

Na to Zbysio ryknął, a mama trzepnęła go po plecach. „Cicho, obrzydły chłopcze! Czy pan może sobie wyobrazić? Wracam przed godziną do domu, w mieszkaniu wrzask, lament, służące łamią ręce, a po pokojach biega Zbysio nie Zbysio, coś z nogami i rękami chłopca, ale zamiast głowy... emaljowany .. z uszkiem... Zdjąć ani sposób, chybaby mu uszy oberwać i nos, ryczy, i ani w tył ani wprzód. Zawołaliśmy blacharza, najprzód uśmiał się aż oczy ocierał, a potem zadecydował, że nigdy tak delikatnej roboty nie robił i boi się uszkodzić oczy chłopca odskakującą emalją... No cóż miałem robić? Wiozę go do kliniki szpitalnej, do przychodni, niech mu doktorzy to zdejmą...

Nie mogłem i ja powstrzymać nielitościwego śmiechu. „Ależ szanowna Pani, chirurgja nie ma tu nic do robienia jak sądzę, raczej zręczny blacharz. Powiedźże mi Zbysio, skąd ci ten dziki pomysł przyszedł do głowy"?

„Widziałem z mamusią film wojenny, byli szturmowcy w takich hełmach, zupełnie, tylko bez uszka. więc i ja... chciałem... tak samo::: aż tu ani... ni... ni... i znów gębula z pod „hełmu" ryknęła bolesnym bekiem: „Ciągnąłem, aż uszy bolały i nic, siedzi i siedzi. Ojej, może jakoś będzie, że nie zdejmą prędko... ojej!".

„Zdejmą, zdejmą, ależ musiało cię chyba boleć jak sobie to wbijałeś na głowę, pocóżeś pchał"? „Żołnierz powinien wszystko znieść"....

Życząc mężnemu wojakowi szczęśliwego wyniku operacji pożegnałem go zapewnieniem, że niebawem ujrzy na nowo światło dzienne.

KIKS.

„Kalosze niedoli"

Historję tę opowiedział mi pewien bardzo godny zaufania starszy pan. Spotkałem go na klatce schodowej domu, w którym mieszkał Siedział na stopniu i piękną kolorową chusiką (t. zw. fularem)) ocierał spotniałe czoło. Ujrzawszy mnie, podniósł się żywo i z nadzieją w głosie spytał:

— Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem doktorem Pirciupiewiczem?

— Niestety, mam nieszczęście być tylko jego pacjentem. Zresztą, jeśli się nie mylę, wyjechał on wczoraj na jakiś zjazd.

Starszy pan westchnął ciężko.

— Taki już mój los nieszczęsny trzeba będzie czekać.

— Czyż mało jest lekarzy w Wilnie, nie może pan wybrać innego?

— Lekarzy jest dużo, ale moich kałoszy jest jedna para.

Takie dziwne zestawienie doktora Pirciupiewicza z kaloszami zaskoczyło mnie trochę. Usiadłem na stopieńku obok solidnego dżentelmena i umiejętnie począłem go sądować. Po kwadransie dowiedziałem się całej okrutnej prawdy.

Starszy pan miał lokatora, młodziutkiego inżyniera agronomji. Młodziutki inżynier miewał czasami gości równie młodych i wesołych jak on. Cztery tygodnie temu jeden z tych gości, jak widać bardzo troskliwy o swe zdrowie zjawił się w kaloszach. W fakcie tym nie było nic przykrego, gdyby nie jego następstwa: młody człowiek zamienił kalosze Swoje na kalosze gospodarza, t. j. mego rozmówcy. Starszy pan miał starszą, solidnych wymiarów nogę, więc dnia następnego w żaden sposób nie mógł wpakować jej do pozostawionego przez gościa kalosza. Zaalarmował więc swego lokatora (tego inżyniera). Inżynier z zamienionemi kaloszami w teczce udał się na poszukiwanie swego przyjaciela. Po paru dniach poszukiwania odniósł z tryumfem lśniącą parę utraconych „błotochronów". Niestety, starszy pan tylko w lewym rozpoznał swoją własność. W międzyczasie prawy kalosz już uległ następnej zamianie — jak się po tygodniu śledztwa okazało — z pewnym profesorem konserwatorjum. Starszy pan udał się osobiście do profesora i tam po wymianie kurtuazyj nastąpiła wymiana kalosza. Panowie przypadli sobie do gustu, więc po oficjalnej części wizyty starszy pan został zaproszony przez profesora na pogawędkę. Tymczasem w przedpokoju działy się rzeczy niesamowite, w wyniku których starszy pan, gdy się znalazł po pewnym czasie na ulicy po ukończonej wizycie stwierdził z przerażeniem, iż ma na swoich nogach jakieś całkiem cudze i nieznajome kalosze. Szybki powrót do profesora już nie zaradził nieszczęściu. Kaloszy starszego pana już nie było. Znowu tygodnie żmudnych szperań i wywiadów. Nareszcie dzisiaj starszy pan wyśledził, że po szeregu zmian właścicieli kalosze jego dotarły do doktora Pirciupiewicza.

— I właśnie jak na złość doktór wyjechał na ten zjazd. Napewno mu tam znowu zamienią. A jeszcze były zupełnie całe, tylko na lewym była malutka łatka w kształcie półksiężyca.

Podniosłem się ze stopnia i szybko pożegnałem się ze starszym panem. Już przed paru dniami po wyjściu od doktora stwierdziłem, że na moim lewym kaloszu znalazła się nieduża łatka w kształcie półksiężyca.

D. T. F.

roku 1911 mówiono, że Łódź jest biała, ale bałamucona.

Socjalista.

Przepraszam, nasza partja w roku 1911 twierdziła, że...

Autor.

Przepraszam panów, wydaje mi się że Łódź robolnicza nie poszła ani za kanapą, ani partją. Młoda generacja robotnicza jest generacją nawskroś realistyczną. Wymaga nie frazesów, ale mieszkań z łazienką. Ogromna jej większość wróciła z Zachodu wprost do warunków bytu z wieku XVIII. Nie te czy inne frazesy, ale technika demokracji, oto co dziś najważniejsze. Nie epoka walki o Toledo, ale epoka budowania Toledo leży przed naszą epoką! Głosowanie Łodzi jest jedynie protestem przeciwko lekceważeniu techniki demokracji.

Obaj nieboszczycy razem.

A co z nami będzie! A co z nami będzie!

Autor.

Panowie! Wasz los czeka każdego ze śmiertelnych. Poco łamać nad tem głowę. Wydaje mi się, że dziś polityków należy gdzieś schować, a puścić na front inżynierów. Rożnów, Porąbka, Szyłany, Kanał Kamienny, więcej uspokoją, rozjaśnią i odnowią atmosferę Polski, niż zachwyty nad Alkazarem, kochany polityku z literą N w herbie (z roku 1911) i bohaterstwo milicji ludowej kochany panie S (też z r. 1911).

Wracajcie tedy kochani panowie na swoje miejsca i nie próbujcie wylewać jednego czy drugiego metalu z tygla, bo możecie się przytem poparzyć. A życie pójdzie swoją koleją. Tygiel będzie syczał. Inżynierowie i architekci budowali technikę demokracji. Z tygla historji będzie się wylewał trochę dziwaczny aljaż, — jak nieco dziwaczną była cała wewnętrzna historja Rzeczypospolitej.

Może dlatego, że polityka wewnętrzna nie miała nigdy tej wagi co zewnętrzna.

Stop jaki się wyleje z tygla będzie demokratyczno - nacjonalistyczno - socjalistyczny.

KAZIMIERZ ŁECZYCKI.

wódki zamkowe dobre i zdrowe

1.000.000 37 LOTERJA PAŃSTWOWA 1.000.000

Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze

S. Gorzuchowskiej — Zamkowa 9

Cena losu — 40 zł. Pół losu — 20 zł. Ćwierć losu — 10 zł.

Echa Gordon-Bennett'a

Znakomici nasi lotnicy, kpt. Janusz i por. Brenk, opowiadają, iż po wylądowaniu w głębokiej tajdze, znaleźli się w nielada opresji, ponieważ nie posiadali zapasów żywności. Rozpoczęli ciężką wędrówkę poprzez błota i trzęsawiska Północy. W tej walce z dziką i wrogą przyrodą, krzepili nasi dzielni lotnicy swe siły zapasem słodyczy, w które zaopatrzyła ich przezornie fabryka czekolady „Fuchs". Po opadnięciu balonu zostało im już niewiele zapasów, bo zaledwie tylko 2 tabliczki czekolady, paczka biszkoptów i kilkanaście karmelków.

Przewidując długą wędrówkę, lotnicy nasi bardzo skrzętnie obchodzili się z tą skąpą ilością słodyczy, podtrzymujących ich siły, tak, że po dotarciu do pierwszej sadyby, po 5 dniach wędrówki, mieli jeszcze w „zapasie" — jeden karmelek.

Nic też dziwnego, że, znalazłszy się u kresu swych trudów, wysłali z Moskwy do fabryki czekolady „Fuchs" pocztówkę następującej treści:

„Moskwa, dn. 30. IX. 36 r. Dziękujemy uprzejmie za wręczone nam przed zawodami „Gordon—Benett" 1936 r. czekoladę i cukierki, które w czasie naszej wędrówki po lasach Północy były dla nas szczególnie cenne. Łączymy serdeczne pozdrowienia — Załoga balonu L. O. P. P., Janusz kpt., Brenk por."

Tak to słodkie wyroby „Fuchsa", dzięki swej wartości odżywczej, odegrały rolę ratowniczą w czasie przygody dzielnych naszych lotników, których ocalenia oczekiwał cały świat w wielkim niepokoju

Działacze „Wyzwolenia“ składają hołd gen. Rydz-Śmigłemu

WARSZAWA. (Pat.) W sobotę w sali Resursy Obywatelskiej odbył się zjazd działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie“. Na zjazd przybyło 400 osób ze wszystkich stron Polski.

Obrady zagaił sen. Maksymiljan Malinowski, poczem wybrano prezydjum zjazdu z sen. Michałem Rógiem jako przewodniczącym na czele. Po ukonstytuowaniu się prezydjum. sen. Róg wygłosił referat polityczno-społeczny, zgłaszając w zakończeniu szereg rezolucyj.

Rezolucje stwierdzają, że najpilniejsze i najważniejsze zadania, które ma Polska do wykonania, są:

1) wzmocnienie obronności;

2) umożliwienie jak najszerszym masom ludowym dostępu do oświaty;

3) dostarczenie pracy i zarobku bezrobotnym;

4) zmiana ustroju rolnego w myśl zasady, że ziemia powinna należeć do tych, którzy na niej pracują i losem całego swego życia są z nią związani;

5) planowe organizowanie spółdzielczości.

Zjazd przesyła Naczelnemu Wodzowi Armji Polskiej gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi wyrazy czci i hołdu. Masy ludowe z największą radością widzą go na czele armji i z największą życzliwością mają skierowany wzrok ku jego osobie. Wskazania jego jako Wodza Narodu o podciąganiu wzwyż Polski pod względem kulturalnym i gospodarczym zebrani realizować będą z wiarą w wielką przyszłość Ojczyzny.

Po dyskusji przedstawione rezolucje zjazd jednomyślnie uchwalił. a ustęp rezolucji, w którym zebrani składają hołd Naczelnemu Wodzowi przyjęto burzliwemi oklaskami.

Amerykański traktat neutralności

WASZYNGTON (Pat). Rząd Stanów Zjednoczonych przedłożył przedstawicielom dyplomatycznym narodów Ameryki Łacińskiej projekt traktatu neutralności, który po zaaprobowaniu go przez rzeczone narody, będzie przedstawiony do rozpatrzenia konferencji panamerykańskiej, rozpoczynającej się w dniu 1 grudnia w Buenos

Projekt przewiduje, że sygnatarjusze traktatu zobowiązują się do pokojowego regulowania wszelkich wynikających między nimi zatargów. zaś na wypadek wojny. uznaje prawo państw neutralnych do zredukowania obrotów handlowych ze stronami wojującemi. zakaz sprzedaży broni i amunicji stronom wojującym i embargo finansowe wobec obu stron, ma być obowiązujące dla sygnatarjuszy traktatu.

Nie będzie dymisji Litwinowa

WARSZAWA. (Pat.) Ambasada ZSRR w Polsce ogłasza następujący komunikat:

„Ambasada ZSRR w Polsce kategorycznie zaprzecza najzupełniej bezpodstawnym wiadomościom niektórych dzienników o mających rzekomo nastąpić zmianach w kierownictwie komisarjatu Spraw Zagranicznych ZSRR, a w szczególności o dymisji komisarza spr. zagr.

Wyrok na sprawców zajścia w Krzeczowicach

RZESZÓW. (Pat.) W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie zakończyła się rozprawa przeciwko 18 oskarżonym o branie udziału w zajściach w Krzeczowicach w dniu 2 lipca 1936 r.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego Piotra Kamińskiego i Piotra Picura na karę więzienia po lat 2, osk. Adama Noska na 8 miesięcy więzienia, Mikołaja Romanika i Józefa Gruszczaka na karę po 12 mies. więzienia, czterech dalszych oskarżonych na kary od 10 do 18 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, siedmiu dalszych oskarżonych na karę więzienia od 8 do 10 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy. Oskarżonego Błażeja Fudalego sąd postanowił uniewinnić z braku dowodów winy.

W uzasadnieniu wyroku sędzie Garnowski podał, tło i podłoże zajść, podkreślając, że sąd dał wiarę prawdziwości zeznań świadków inż. Zegartowskiego i aspiranta P. P. Pasierskiego.

Chroń bieliznę, oszczędź sobie pracy!



Należyte obchodzenie się z bielizną jest wyśmienitą inwestycją kapitału. Unikaj zatem silnego tarcia lub ostrych środków do prania—używaj RADIONU, który chroni bieliznę i oszczędzi Ci wiele pracy.

Pranie Radionem jest niezmiernie proste. Wystarczy:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować bieliznę przynajmniej 15 minut
3. Płukać wpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna staje się śnieżnobiała.

RADION
idealny środek do prania

Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S. A.

Oddziały arabskie w Palestynie mają nowoczesną broń

BEJRUT. (Pat.) Fauzi El-Kaoukadji, były powstaniec syryjski, jest obecnie naczelnym dowódcą powstańców arabskich w Palestynie. Obóz jego, mieszczący się w górach Nablus, składa się z uzbrojonych grup Syryjczyków, Irakczyków, Transjordańczyków i Arabów palestyńskich.

Kaoukadji zorganizował w Transjordanji grupę byłych powstańców syryjskich, przebywających tam na wygnaniu, udał się następnie do Iraku, gdzie znów zorgainzował dużą grupę młodzieży irakskiej, która odbyła już swoją powinność wojskową i umiała się doskonale obchodzić z bronią. Partję tę podzielił na dwie części, z których jedna udała się do Palestyny samochodami przez pustynię, nieuczęszczaną już dziś siaj drogą.

Uzbrojenie całego oddziału Kaoukadji'ana jest całkowicie nowoczesne. Posiada on najnowszej konstrukcji karabiny, karabiny maszynowe, granaty ręczne i t. p. Dowódca paiji oświadcza, że jest już w kontakcie z wielką liczbą powstańców palestyńskich i uważa, że już w październiku Palestyna będzie dysponować odpowiednio zorganizowaną armją powstańczą. Niewiadomo kto finansuje ten ruch i kto przysyła broń.

Szkoła szkole nierówna

Reportaż

Jest szkoła. Liczy 550 dzieci, 9 sił nauczycielskich, 11 klas. Szkoła duża. Gdzie? W Wilnie, w śródmieściu. Chyba szkoła wzorowa? Gdzie tam! Czy ciało pedagogiczne źle pracuje? Ależ nie, zapracowane po uszy i należycie do pracy przygotowane. Więc dzieci winne. A broń Boże, dzieci jak dzieci, zupełnie normalne. Więc czegoż tej szkole brak? Lokalu. Jakto lokalu? Przecież nie mieści się ona pod gołem niebem? Dach nad głową ma, ale jaki dach! Pójdźmy spojrzeć.

Idziemy. Nietrudno trafić. Przed drzwiami na kamiennych schodkach siedzi kilkunastu chłopców zasznurowujących buty. Mimo snują się przechodnie, dorożki, z odległości kilkunastu kroków flegmatycznie obserwuje ich policjant, widać przyzwyczajony do tego widoku. Dlaczego im pozwolono tu przy chodniku obuwać się? Przestępujemy próg. Na schodach w pokoiku: ciasnym. przedsionku szatni o wymiarach 3×5 mtr. koło setki chłopców tłoczy się, wciąga i rozsznurowuje buty. Dwie klasy naraz mają iść do domu. Setka uczni nie mieści się w szatni i na schodach. Kilkunastu zniecierpliwionych tłokiem wyszło na ulicę i tam się ubiera. Ładna szatnia dla 550 dzieci, w której nawet 100 naraz zmieścić się nie może.

Gdy się zwalnia czasem kilka klas jednocześnie, przez parę kwadransów cierpliwie przed szatnią wystaje kolejka pod opieką wychowawców. Wiek młody ma swoją naturę. Nie pomaga czujność wychowawców. Młodzież nudzi się w kolejce i zaczyna figle, zwady i bójki. Chwilami wybucha harmider. Wychowawcy gromią młodzież. A czy ona winna- Boże broń, winien lokal.

Na przerwach w korytarzyku o wymiarach kilka na parenaście metrów, zwanym pompatycznie salą rekreacyjną tłoczy się 300—400 dzieci. Dyżyrujący nauczyciel czyni nadludzkie wysiłki aby powstrzymać wychowanków od biegania, baraszkowania się. A pocóż tedy przerwa? Czyż by wychowawca był złym wychowawcą i nie rozumiał młodzieży? Nie, nie o to chodzi, ale ścisk jest taki, że każdy cokolwiek gwałtowniejszy ruch powoduje szturchańce, guzy, zadraśnięcia u otoczenia. Można stać pod ścianami, można powolutku przeciskać się przez ciżbę. Jedyne ujście dla temperamentu młodzieńczego to głośna, jak najgłośniejsza rozmowa. To też „sala rekreacyjna“ wypełniona jest nieludzkim wprost wrzaskiem. To nie jest swawola — to jest tylko jedyna dozwolona i jedyna w tych murach możliwa emocja.

W słoneczne dnie w promieniach słońca nad głowami widać czem się tu oddycha. To nie powietrze — to kasza z kurzu. Czy to jest niedbalstwo? Nie! Podłogi są wyfroterowane, woźni zamiatają z zachowaniem wszelkich ostrożności co godzinę po każdej przerwie, dziatwa zostawia obuwie w szatni i chodzi w pantoflach, ale jest tu co przerwa 300—400 chłopców na terenie, na którym swobodnie poruszać się mogłoby nie więcej setki. Przychodzą tu z suteren. z poddaszy, z domu, w którym nieludzkie wysiłki czyni się aby zdobyć najczarniejszy kawałek chleba, — więc nie dziw, że nie zawsze się troszczą o wytrzepanie z kurzu ubrania i trzepią je na sobie podczas zabawy na przerwach.

A w klasach? Mają najwyżej po półtora metra powietrza na osobę. Otworzyć okna — gwar z ulicy uniemożliwia naukę. Zamknąć, — po pięciu minutach zaduch już jest do nieznieśienia. A więc to się otwiera to zamyka okna, zależnie od momentu lekcji tracąc na te manipulacje wiele czasu, bo i dostęp do okien jest trudny. Ławki wypełniają ciasne pokoiki całkowicie. Przesunąć się między niemi można tylko przy wielkiej wprawie. Do wielu dostęp jest zupełnie niemożliwy. Uczniowie zasiadający w takich „wyspach“ często korzystają ze zbyt wielkiej swobody podczas lekcyj. Nauczyciel nie ma możności dotrzeć tam i sprawdzić, co tam malec robi pod ławką. Siedzący w pierwszych ławkach widzą tablicę pod kątem 10, wychylają się, przeginają, podchodzą z ławek, robią rwetes, aby zobaczyć, co tam napisane.

Organizacje uczniowskie. A jakże istnieją. Nauczyciele i uczniowie wkładają w nie wiele pracy, ale nie mają one gdzie się ulokować. W ciasnym pokoiczku mieszczą się bibljoteka i spółdzielnia. Proszę sobie wyobrazić, co się dzieje w pokoiku o wymiarach 4 na 5 mtr. gdy tam 100 uczni przyjdzie zmienić książki a drugie 100 ma sprawy do sklepiku uczniowskiego.

Na zebraniach rodzicielskich trudno się porozumieć. Prezydjum zasiada w „sali“ rekreacyjnej, a rodzice tłoczą się aż hen za trzecią ścianą, bo w „sali“ przy obecności 200 osób dorosłych już jest taki tłok, jak w beczce śledzi. Nie dziw tedy, że za drugim i trzecim razem rodzice już na zebranie walne przychodzić nie chcą, ograniczając się do zebrań klasowych. A są przecież sprawy, które całą szkołę obchodzą i na walnem zebraniu osądzone być muszą.

I istnieje taka szkoła w Wilnie przy placu Ostrobramskim. Od początku jej istnienia wszystkie czynniki do tego powołane od lekarza szkolnego do Magistratu i Kuratorjum włącznie orzekły, że lokal jest nieodpowiedni. Co roku w okresie wakacyjnym odbywa się poszukiwanie innego lokalu i co roku odbywa się bezowocnie. Tymczasem zaś płaci się wysokie komorne za ten okropny lokal prywatny.

I dopókiż to trwać będzie?

Dopóki nie staną nowe budynki szkolne.

Nie nowy budynek, ale nowe budynki, bo takich szkół wołających ustami swoich uczni i nauczycieli o ratunek jest jeszcze kilka.

Pamiętajmy o nich w dniu dzisiejszej kwesty na Fundusz Budowy Szkół i podczas całego obecnego Tygodnia Szkoły Powszechnej. **War.**

Z pobytu belgijskiego ministra gospodarki narodowej w Polsce



W czasie swego pobytu w Polsce belgijski minister Gospodarki Narodowej van Isacker zwiedził Gdynię, interesując się żywo urządzeniami portowemi. Na zdjęciu p. minister Isacker wraz z otoczeniem w momencie zwiedzania portu.

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Odznaki Legji Honorowej na piersiach polskich oficerów. W wielkiej sali honorowej Ministerstwa Spraw Wojskowych odbył się uroczysty akt dekoracji szeregu generałów i oficerów orderem Legji Honorowej. Odznakę Legji Honorowej drugiego stopnia otrzymali: minister Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki i inspektor armji gen. dyw. Rómmel. Zdjęcie przedstawia symboliczny pocałunek, składany przez Naczelnego Wodza po dekoracji.





W rocznicę bitwy pod Płowcami. W roku bież. upłynęło 605 lat od chwili stoczenia przez wojska polskie pod dowództwem Władysława Łokietka sławnej bitwy z Krzyżakami pod Płowcami, która została stoczona w 1331 r. Zdjęcie przedstawia ogólny widok kopca usypanego na cześć zwycięstwa pod Płowcami w 600-letnią rocznicę w czasie uroczystości 1931 r. Zdjęcie (na prawo) przedstawia tablicę pamiątkową umieszczoną na pomniku wzniesionym pod Płowcami.



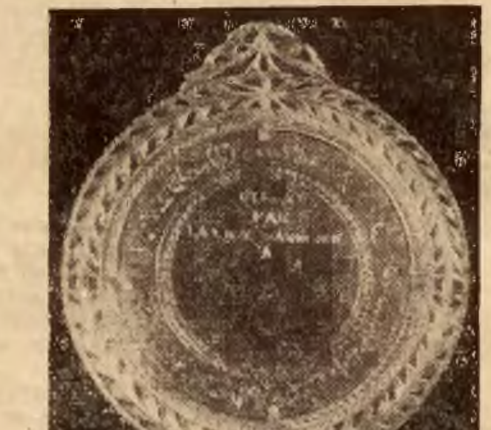
W rocznicę bohaterskiej śmierci Michała Czarnego. Onegdaj w 20-tą rocznicę bohaterskiej śmierci na polu krwawych bitew legjonowych na Wołyniu, ś. p. Aleksandra Mirzy Sulkiewicza (Michała Czarnego), Tatara z pochodzenia, zostało odprawione przez imana Fazlejewa przed grobem tego bohatera na cmentarzu wojskowym na Powązkach, nabożeństwo żałobne. Na zdjęciu moment żałobnych modłów nad grobem ś. p. Sulkiewicza.



Pomnik ku czci pierwszego aktora Rzeczypospolitej. Na Placu Teatralnym w Warszawie przed gmachem Teatru Narodowego odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Wojciecha Bogusławskiego, pierwszego organizatora teatru polskiego, aktora, autora i reżysera. Pomnik jest dziełem prof. Jana Szczepkowskiego i przedstawia postać Bogusławskiego w bronzie na cokole ze szwedzkiego granitu, przyczem na 4-ch ścianach cokołu znajdują się płaskorzeźby, wyobrażające symbolicznie literaturę, taniec, głos i charakteryzację. Na zdjęciu pomnik Wojciecha Bogusławskiego po odsłonięciu.



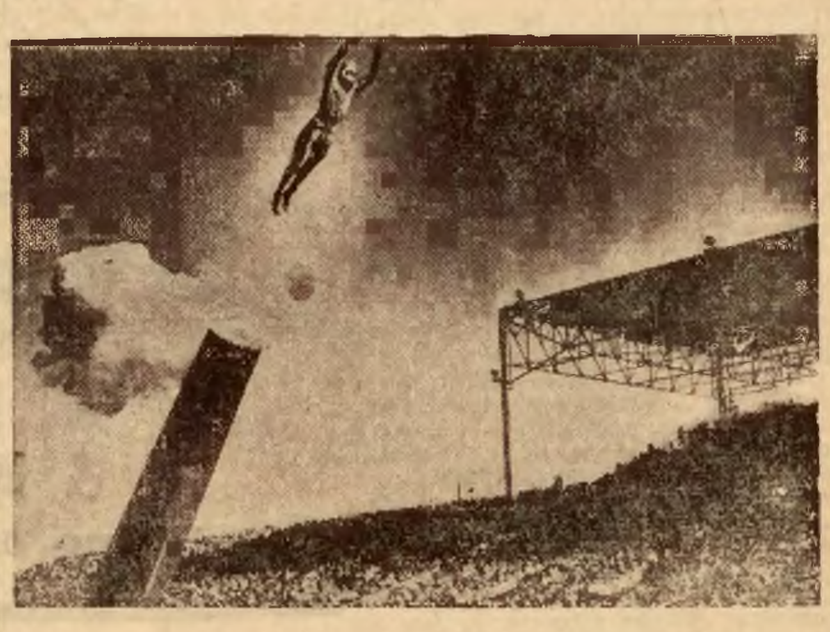
Piękno ceramiki huculskiej. Kolekcja oryginalnych i przepięknych wyrobów ludowej ceramiki huculskiej. Obok znany i popularny wytwórca-artysta wyrobów ceramiczn. p. Broszkiewicz z pod Kut.



Zbyszko Cyganiewicz żyje i walczy. Zbyszko Cyganiewicz, o którym pogłoski mówiły, iż zginął w Hiszpanji, przebywa obecnie w Marokko francuskiem, gdzie walczył ostatnio z Włochem Nerone o tytuł mistrza świata. Polak raz jeszcze zwyciężył. Na pamiątkę tej walki, która się odbyła pod protektoratem prasy marokańskiej, pismo „La Vigie Marocaine" wręczyło Zbyszkowi Cyganiewiczowi olbrzymi medal ze złota o bardzo dużej wartości artystycznej. (Zdjęcie na lewo).



Nasi mistrzowie wśród młodzieży. Zdjęcie przedstawia mistrza Polski w rzucie dyskiem Gierutto (Warszawianka), który podczas pobytu w Wilnie na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski rozdał setki swych autografów wileńskiej młodzieży szkolnej, która go otaczała zawsze zwartem kołem.



Żywy pocisk armatni. W mieście Minneapolis, amerykański artysta Zacchini produkuje się co wieczór w miejscowym cyrku w dość oryginalny sposób, a mianowicie pozwala się wystrzelić ze specjalnie skonstruowanej armaty ku entuzjazmowi licznej publiczności. Na zdjęciu artysta amerykański, spadający w kształcie pocisku armatniego na widownię.





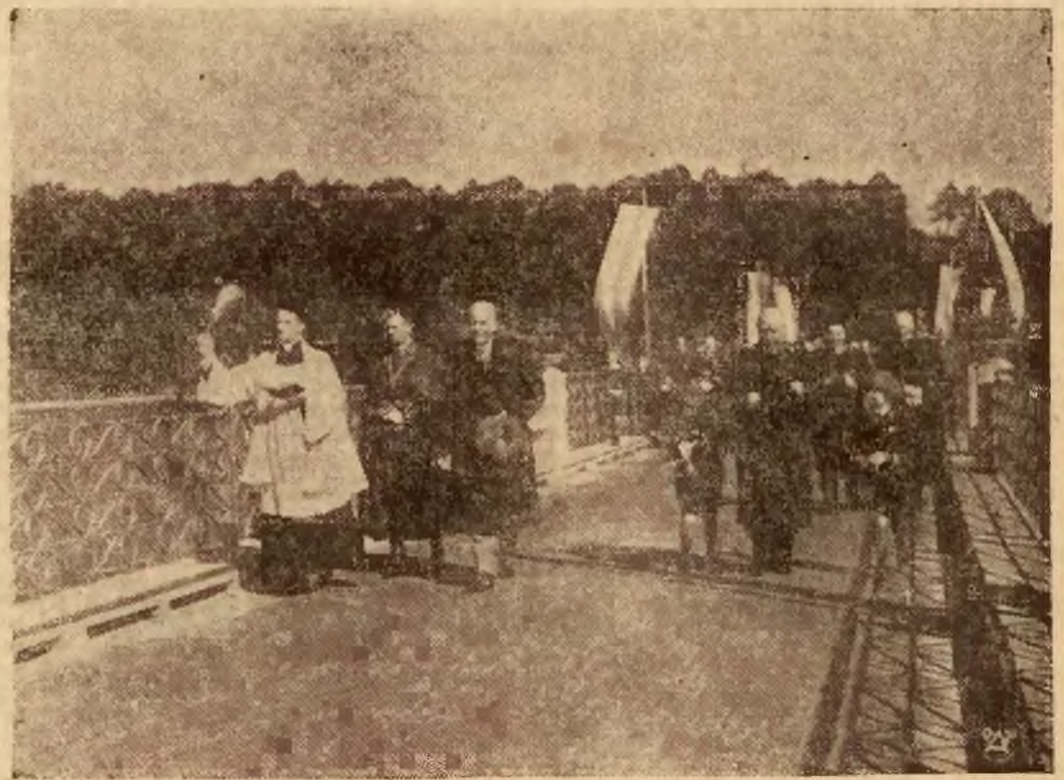
Bezpłatny teatr objazdowy dla dzieci. Związek Nauczycielstwa Polskiego zorganizował specjalny bezpłatny teatr dla dziatwy szkolnej, który specjalnym samochodem teatralnym, pod kierownictwem znanej wśród młodzieży pani Haliny Starskiej, będzie objeżdżać cały kraj, umożliwiając w ten sposób wystawianie sztuk dla dzieci nawet w najmniejszych salkach szkolnych, nie posiadających oświetlenia elektrycznego, gdyż teatr—autobus wiezie ze sobą własną dynamo-maszynę. Ciekawy ten teatr zwany Teatrem dla dzieci „Płomyka" i „Płomyczka" wyruszył już w tournée po Polsce. Na zdjęciu (z lewej) autobus—teatr, zaś na zdjęciu (z prawej) fragment przedstawienia.



Manifestacje ku czci bohatera katalońskiego w Barcelonie. W Barcelonie odbyły się przy udziale tłumów ludności uroczystości i manifestacje ku uczczeniu, zgodnie z tradycją, oswobodziciela Katalonji, Rafaela Casanovy. Na zdjęciu fragment uroczystości w momencie defilady lig antyfaszystowskich ze sztandarami.



Pomnik Tadeusza Rejtana w Szwajcarji. W miejscowości Zuchwil w Szwajcarji stoi okok kościoła na wysokim cokole marmurowe popiersie wielkiego patrjoty polskiego Tadeusza Rejtana. Pomnik ten jest jeszcze jednym śladem historji polskiej na ziemiach Szwajcarji.



Nowy most na Pilicy. W Spale odbyła się uroczystość poświęcenia nowego mostu na Pilicy w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego małżonki. Most jest długi na 125 m., szeroki 6 m. oraz składa się z 5-ciu przęseł, posiadając konstrukcję złożoną z dźwigarów stalowych, związanych u góry pasem żelbetowym. Zdjęcie przedstawia moment poświęcenia mostu przez ks. Humpolę. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze świtą przechodzi wzdłuż mostu.





Muzeum Tadeusza Kościuszki w Szwajcarji. W Solurze w Szwajcarji nastąpiło uroczyste otwarcie muzeum Tadeusza Kościuszki. Symboliczną wstęgę przeciął min. Beck. Muzeum gromadzi liczne zbiory i oryginalne pamiątki po Tadeuszu Kościuszce. Zdjęcie (na lewo) przedstawia jedną z sal muzeum na prawo — dwa portrety z tego muzeum: pierwszy przedstawia Kościuszkę w wieku młodzieńczym, drugi — na krótko przed śmiercią.



Nowy gmach parlamentu japońskiego. Ostatnio został wykończony w Tokio wspaniały gmach parlamentu japońskiego. Najbliższa sesja parlamentarna odbędzie się [illegible] owej siedzibie, widocznej na zdjęciu.

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— **ŻABOTYŃSKI PRZYJEDZIE DO LITWY.** 11 października ma przybyć do Kowna przywódca sjonistów-rewizjonistów Żabotyński.

— **NOWA FABRYKA W MOŻEJKACH.** W Możejkach obecnie jest budowana nowa fabryka obróbki lnu, która zatrudni ok. 100 robotników. Założycielami fabryki są bracia Lejbowicz.

— **OGRANICZENIA DEWIZOWE PRZEDŁUŻONE NA ROK.** Gabinet Ministrów opierając się na przyjętym przez Sejm zatwierdzonym przez prezydenta państwa par. 32 aktu o operacjach walutą zagraniczną, postanowił ustawę o operacjach walutą zagraniczną przedłużyć do 1 października 1937 roku.

— **KTO BĘDZIE REDAKTOREM „LIET ĄIDASA“?** Jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko naczelnego redaktora urzędowego „Liet Aidasa“ jest współpracownik tegoż pisma Wincenty Kemeżys. Dotychczasowy redaktor Witold Ałantas-Jakszewiczus udał się jako korespondent swego pisma na sesję Ligi Narodów do Genewy i po powrocie do Kowna niespodziewanie podał się do dymisji.

ŁOTWA

— **ZMIANA NIEŁOTEWSKICH NAZW GOSPODARSTW WIEJSKICH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy o zmianie niełotewskich oraz nieodpowiednio brzmiących nazw gospodarstw na wsi. Prawo będzie odnosiło się do całej Łotwy. Gospodarzom będzie umożliwiony wybór nowych nazw dla swoich gospodarstw, których przechrzczenia będą musieli dokonać w ciągu roku. Po upływie tego terminu uczyni to ministerstwo.

— **75-LECIE KOLEI RYSKO - DYNEBURSKIEJ. W dniu 25 ub. m. minęło 75 lat** od zbudowania na terytorjum Łotwy pierwszej kolei.

Jest nią kolej rysko — dyneburska.

— **INSTYTUT TEOLOGJI PRAWOSŁAWNEJ.** W Rydze został założony Instytut teologji łotewskiej cerkwi prawosławnej. W instytucie tymczasem studjuje 27 osób, w czem 15 kobiet.

— **WALKA ZE ZWYŻKĄ CEN.** Inspektor cen ogłosił rozporządzenie nakładające kary na winnych nieuzasadnionej zwyżki cen. Podwyższenie cen towarów może nastąpić za zgodą władz. Kontrola przeprowadzona w ostatnich dwóch dniach wykazała liczne wypadki podwyżki cen towarów. Spisano wiele protokołów. Kupcy wobec sytuacji wytworzonej przez dewaluację łata, zwołali na dziś nadzwyczajną naradę.

W związku z dewaluacją łata, podniesione zostały o 40 proc. opłaty za telegraficzne przesyłki i rozmowy telefoniczne z zagranicą.

ESTONJA

— **W OBLICZU WYBORÓW.** Wczoraj odbyło się ogólne zebarnie centralnego komitetu „związku ojczyźnianego“ w obecności prezydenta państwa, gen. Laidonera i całego rządu. Prezydent Paets w dłuższem przemówieniu oświadczył między inn.: „Okres przejściowy dobiega końca. Stoimy obecnie w obliczu wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Trzy lata temu musieliśmy przerwać wybory prezydenta. Zrobiliśmy to dlatego, że nie chcieliśmy znaleźć się w takiej sytuacji, jak obecnie Hiszpanja. Teraz u nas panuje spokój, sytuacja gospodarcza jest pomyślna i możemy przystąpić do opracowania konstytucji, która będzie odpowiadała naszemu krajowi. Przemówienie to kończy prezydent słowami: „Gdy na świecie panuje niepokój, gdy leje się bratnia krew, musimy pokazać, że jesteśmy w stanie odbudować nasz kraj i wskazać nowe drogi“.

— **UNIEWAŻNIENIE CLEARINGOWEJ UMOWY Z ŁOTWĄ.** W związku z obniżeniem łata łotewskiego, umowa clearingowa estońsko- - łotewska automatycznie unieważnia się. Istniejące saldo na korzyść Estonji będzie przewalutowane.

— **BURZA.** Nad Tallinem przeszła silna burza. Dwóch rybaków w zatoce zatonęło. Duże szkody w sprzęcie rybackim.

FINLANDJA

— **KALIO TWORZY NOWY RZĄD.** Marszałek sejmu i przewodniczący stronnictwa agrarnego Kalio, któremu prezydent Svinhufvud powierzył utworzenie gabinetu koalicyjnego stronnictw niesocjalistycznych, przedstawił dziś prezydentowi swój plan działania. W gabinecie tym poza agrarjuszami mają wziąć udział konserwatyści i liberałowie. Udział Szwedów został uzależniony od uwzględnienia postulatów językowych. Według oświadczenia przywódcy socjalistów Tannera, socjaliści w zasadzie gotowi są udzielić tymczasowego poparcia gabinetowi Kalio. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniają między inn. delegata Finlandji do Ligi Narodów p. Holsti.

10 tysięcy bezrobotnych czeka na pomoc

Skąd Wileńszczyzna weźmie 400 tysięcy złotych

Jak już nieraz pisaliśmy, coraz bardziej staje się aktualna sprawa niesienia pomocy bezrobotnym w zimie. Publiczne roboty sezonowe na których podczas lata zatrudniano po kilka tysięcy osób kończą się i liczba poszukujących pracy, zarejestrowana przez biuro Funduszu Pracy, zaczyna stale wzrastać.

40 tysięcy osób

Liczba bezrobotnych w okresie zimy na terenie województwa wileńskiego wzrośnie prawdopodobnie, jak to można przypuszczać na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych, DO 10 TYSIĘCY OSÓB. Będą to oczywiście bezrobotni, zarejestrowani w Funduszu Pracy.

Znaczna część bezrobotnych ma na utrzymaniu rodziny, liczące średnio po 3 do 6 osób. Razem więc w okresie zimy od pomocy społecznej na terenie województwa będzie zależał los OKOŁO 40 TYSIĘCY OSÓB.

Na 10 tysięcy osób, zarejestrowanych w Funduszu Pracy, prawdopodobnie około 3 tysięcy będzie pobierało przez pewien czas zasiłki ubezpieczeniowe, a około 1 tysiąca osób będzie potrzebowało tylko nieznacznej pomocy, ponieważ obecnie posiadają ogródki działkowe z których każdy daje plon wartości do 150 złotych.

Pozostaje więc 6 tysięcy bezrobotnych — z rodzinami do 24 tysięcy osób, którym Fundusz Pracy będzie musiał przyjść z NATYCHMIASTOWĄ POMOCĄ w okresie zimy.

400 tysięcy złotych

Pomoc dla bezrobotnych w okresie zimowym, taka pomoc, która w minimalnym stopniu zaspokoi niezbędne potrzeby — pociągnie za sobą koszty w wysokości 400 tysięcy złotych, jak to obliczyło wileńskie biuro Funduszu Pracy w planie zwalczania skutków bezrobocia w okresie zimy roku 1936—37. Jest to suma bardzo duża. Przerasta ona obecnie możliwości wileńskiego F. Pr.

Powstaje też konieczna potrzeba zmobilizowania społeczeństwa wileńskiego do niesienia drogą ofiar pomocy bezrobotnym. Niestety dotychczasowe doświadczenie uczy, że ofiarność ta z różnych względów była bardzo mała. Naprzykład w ciągu całego ubiegłego roku na terenie całego województwa wileńskiego zebrano na bezrobotnych ofiar w gotówce i w produktach na sumę około 10 tysięcy złotych. Jest to suma bardzo mała nawet na małe możliwości pod tym względem naszego województwa.

Ofiarność trzeba powiększyć

Jednakże na ofiarność społeczeństwa w sezonie przyszłym Fundusz Pracy patrzy bardziej optymistycznie. Fakt powstania ogólnopolskiego komitetu Pomocy Bezrobotnym pod kierownictwem najwyższych dostojników państwa, a pozatem pewne polepszenie sytuacji ekonomicznej zarówno w kraju jak i na terenie wojew. wileńskiego wpłynie niewątpliwie na wzrost ofiarności społecznej.

Wileński Fundusz Pracy przypuszcza, że wpływ miesięczny z ofiar na bezrobotnych w gotówce i w produktach na Wileńszczyźnie wyniesie do 10 tysięcy złotych.

Udałoby się więc zebrać w ten sposób w okresie zimy do 50 tysięcy złotych.

Skąd jednak wziąć resztę — 350 tysięcy złotych?

Wileński Fundusz Pracy stara się obecnie o uzyskanie większych kredytów na ten cel. Należy przypuszczać, że starania te uwieńczone będą pożądanym sukcesem.

W razie uzyskania większych funduszów część bezrobotnych będzie zatrudniona na robotach ziemnych w obrębie Wilna, jak naprzykład na antokolskim brzegu Wilji, przy niwelacji terenów i t. p.

Czy powstanie miejski komitet?

W jaki sposób zostanie zorganizowana ogólnopolska akcja niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimy dowiemy się 9 bm. po I-em zebraniu ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Niezależnie jednak od tego Wilna jest potrzebny miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym. Komitety takie istnieją od szeregu lat na terenie wszystkich większych miast Polski. Wilno było pod tym względem jedynym wyjątkiem. Trzeba zaś podkreślić, że wyniki pracy istniejących komitetów potwierdziły wszędzie celowość ich istnienia. (w).



REPREZENTACJA

F-ma **N. KAMENMACHER & A. OKUŁOWICZ**

Wilno, Mickiewicza 9, tel. 757

(wejście z ulicy Śniadeckich)

Budowa szkół im. Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, w woj. wileńskiem

Dziennik Urzędowy Kur. Okr. Szk. Wil. Nr. 10 przynosi następujące wiadomości o postępie w realizacji uchwały Rady Ministrów o budowie w woj. wileńskim szkół im. Marszałka Piłsudskiego.

„Przy wyborze miejscowości przyjęto zasadę, by w każdej gminie, o ile możności, powstała nowa szkoła im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jeśli chodzi o stopień organizacyjny, główny nacisk położono na szkoły II stopnia o 3 i 4 nauczycielach, aczkolwiek w planie budowlanym znalazły się też szkoły I i III stopnia.

Po przepracowaniu przedstawionych przez poszczególne powiaty materjałów ustalono plan budowlany, obejmujący budowę 100 szkół o łącznej liczbie 280 izb szkolnych. Plan sfinansowania budowy omawianych szkół opiera się przedewszystkiem na subwencji Skarbu Państwa w sumie 1000000 zł., na świadczeniach gotówkowych gmin na pomocy w formie robocizny zainteresowanej ludności, oraz na dogodnie kredytowanym budulcu przez Lasy Państwowe. Na pokrycie kosztów wykonania nadzoru technicznego nad budową szkół w terenie uzyskał Wileński Urząd Wojewódzki z Funduszu Pracy kwotę 42.000 zł. Plan sfinansowania przewiduje nie tylko wybudowanie budynków szkolnych i mieszkań nauczycieli do chwili oddania ich do użytku szkoły, lecz również ostateczne ich wykończenie z ogrodzeniem, otynkowaniem i oszalowaniem włącznie. — Budynki mają być oddane do użytku z początkiem roku szkolnego 1937-38, — ostateczne ich wykończenie nastąpi oczywiście później“.

— — — — — — — — — — — — — —

„Pierwsza faza prac około budowy stu szkół im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zbliża się do końca. W tym pierwszym etapie dokonano żmudnej, ale nieodzownej ze względu na celowość akcji z punktu widzenia potrzeb szkolnych, pracy około wyboru i ustalenia punktów, w których nowe szkoły powstaną, sporządzono plan sfinansowania, skonstruowano schematy projektów budynków szkolnych, zatwierdzono prawie wszystkie plany sytuacyjne placów i budynków szkolnych, a w terenie rozpoczęto już pierwsze prace budowlane. Drugi etap rozpocznie się zimą zwózką budulca, który przygotują Lasy Państwowe na złożone zapotrzebowania gmin. Najbliższy sezon budowlany, wiosna i lato 1937 roku, zaznaczy się gorączkową pracą budowlaną, bo przecież u schyłku lata tego roku żywy, wielki, o stu podstawach pomnik Pierwszego Marszałka na Wileńszczyźnie musi być i będzie gotowy“.

Co jest najgorszym wrogiem kobiety?

To twarz stara, żółta i poorana zmarszczkami. Trzeba z wrogiem tym walczyć, trzeba go zniszczyć zupełnie. Bezsprzecznie najlepszym i niejednokrotnie wypróbowanym środkiem przeciwko powstawaniu zmarszczek jest krem ABARID, który dzięki temu, że dostarcza skórze właściwego pokarmu, czyni ją odporną na wszelkiego rodzaju infekcje i co za tem idzie chroni ją przed pryszczami, wągrami itp., a przedewszystkiem czyni ją idealnie gładką. Krem ABARID używany stale wygładza nawet zadawnione zmarszczki i nie pozwala na tworzenie się nowych.

Co komu życzyć?

Październik nie jest podobny do maja, posiada jednak tę wspólną z nim cechę, że jest miesiącem licznych imienin. Gdy w maju składamy życzenia Zygmuntom, Florjanom, Stanisławom, Zofjom, Feliksom, Juljom, Filipom itd. to w październiku gratulujemy Franciszkom, Arturom, Wincentym, Edwardom, Jadwigom, Teresom, Lucynom, Irenom, Ewarystom, Tadeuszom.

I czegóż im życzymy.

Oczywiście — zdrowia, szczęścia, pomyślności i... wygranej na Loterji. Na spełnienie pierwszych trzech życzeń niewielki tylko wpływ wywrzeć możemy, musimy się ograniczyć do pomagania przeznaczeniu, którego zresztą nie znamy. Natomiast nie jest dla nas tajemnicą przyczyna, dla której możemy wygrać: przyczyną tą jest mianowicie posiadanie losu, który daje nam możność wzięcia udziału w grze. Dalibyśmy dowód małej dbałości o własne dobro, gdybyśmy mogąc nie wywołali sami tej przyczyny.

Co do skutków, to o nich będziemy się mogli przekonać niedługo, bo 22 bm. rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterji Państwowej i potrwa cztery dni.

Obligacje pożyczki inwestycyjnej

Z dniem 1 bm. rozpoczęto wydawanie oryginalnych obligacyj pożyczki inwestycyjnej tym subskrybentom, którzy pokryli należność po 20 stycznia rb. Obligacje wydawane będą z kuponem Nr. 48.

1500 złotych za strzał do łosia

Na terenie puszczy Rudnickiej w roku bieżącym przebywało 45 łosi. Jeden ze starych samców był przeznaczony na odstrzał. Przeznaczono go spoczątku na reprezentacyjne polowanie z udziałem dostojników państwa, ponieważ jednak polowań takich w tym roku nie było, przeznaczono ten „odstrzał“ na sprzedaż w cenie 1500 złotych. Po pewnym czasie reflektant znalazł się. Był to baron K. z jednej z ambasad w Warszawie. Mimo jednak zamówienia p. K. na polowanie nie przybył. Byk ocalał.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYŚPIESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie **ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego.**

Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz. chem. **Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5** *oraz apteki i* **skł. apt.**

LOKAL FABRYCZNY

poszukiwany do wydzierżawienia z energją (lokomobila, maszyna parowa lub prąd) w rejonie **Dukszty—Druja—Królewszczyzna—Głębokie—N. Święciany** lub **Lida—Oszmiana.** Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Polskiej Agencji Publicystycznej w Warszawie, Marszałkowska 95. sub „Lokal fabryczny“

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Forma żałoby

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI — WOLNOŚĆ TRAGICZNA. Warszawa, Książnica Atlas. Stron 60 i 4 nl.

Niebezpiecznie jest w Polsce świętych nie święcić. Zawodziński oberwał już od polanonimowej „publicystyki“ za tak ogiędne o „Wolności tragicznej“ słowa:

„Nie wszystkie.. aspekty tragicznej rzeczywistości zostały tu dotknięte... Tytuł jest szerszy niż zawartość... Niedostateczna konkretność (poza momentami hagiograficznemi) konkretność tematyki nadaje tej przepysznej szacie słownej posmak werbalizmu, a trafiające się gdzieniegdzie prozaizmy powiększają jeszcze podobieństwo do tej frazeologji politycznej, która kwitnie w artykułach wstępnych. Inflacja wielkich słów, grandilokwencja na marginesie aktualności należą niewątpliwie do liczby klęsk czyhających zewsząd na Polskę. Jeśli to niebezpieczeństwo nie ominęło Wierzyńskiego w omawianej książce, należy to policzyć na karb naszej doli, akceptowanej przez poetę „kondycji polskiej“.

Miejmy nadzieję, że ujdzie na sucho przynajmniej Napierskiemu. Ten może najwnikliwszy, choć nie zawsze dość zasadniczo odporny wobec sugestji, krytyk dał się ponieść atmosferze tematu i stamtąd („publicystom“ niedostępny) feruje sąd własny:

„Ta książka napiętej ambicji twórczej, ten ton zastraszającego wysilenia, próbuje jak to czynili antenaci przełamać magiczną linję wiążącej poezji, wyłamać się z koła święconej kredy, zerwać z tem wszystkiem w liryźmie, co upaja, rozgrzesza, niewoli. Pragnie w sposób świecki, w transie przerażającego trzeźwego jasnowidzenia, zbliżyć się do liturgji, wtargnąć w pobliże ołtarza, gdzie płoną więzy i proroctwa całego narodu, własną swą imaginację złożyć temu całopaleniu. Pragnie wedrzeć się w ponad — liryzm... — i czyni to w sposób nawskroś liryczny“.

Zawodziński — formalista — zakłada, że „mając do czynienia z enuncjacją znakomitego poety w sprawach, w obliczu których nie sposób i nie wolno zachowywać postawy sybaryty estetycznego“, należy zająć się „przedewszystkiem tematem książki, jej problematyką, pomijając narazie wspaniałą szatę poetycką — być może nazbyt purpurową jak na smutną rocznicę, którą powinniśmy byli obchodzić w zgrzebnych koszulach, z głową posypaną popiołem“. — Nazwałem ten artykuł „Forma żałoby“. Więc pytam, jak według recepty tu przytoczonej winien obchodzić żałobę — wielki rzeźbiarz naprzykład? Cisnąć dłutem, chodzić jak kiepski aktor, a w razie „zamówienia społecznego“ spitrasić z gliny coś tuzinkowego, „zgrzebnie“? Czy może raczej, przełamawszy się w chwili milczenia, udać się na poszukiwanie najpiękniejszych marmurów, najpyszniejszych granitów, najtwardszej stali na dłuta? — Nie stosujmy kryterjów życia do pracy artystycznej, ani konwencyj impresjonistycznych do... neoklasyka.

Ale nie to ważne, tylko owo „pominięcie szaty“, programowy brak analizy formalnej wobec „znakomitego poety“, przypominający pobłażliwy stosunek biletera do gości, o których wie, że są bogaci. — „Wiadomo, że taki pan w rubaszce na bal nie przyjdzie“... Takie rozumowanie — „no, forma, to u niego zawsze w porządku“ — świadczy o zastarzałym mimo wszelkie egzorcje dualiźmie treść — forma, a to stary i bardzo lichy system. Przez oczka tej sieci krytycko-bileterskiej roboty prześliźgnie się wszystko. Trzeba inaczej.

Baśniowy koniec pierwszego wiersza („Klechda“) jest piękny. Następny wiersz zaczyna się: „Z domu mego...“ — Z czyjego? Chyba poety? Ton utworu jest zupełnie inny, prawie gawędziarski, przechodzi on do wiersza następnego, tam stopniowo wzrasta, aż wybucha — ciągle w pierwszej osobie — zwrotem który przypisać należy — chyba Piłsudskiemu? Proszę — pierwszy błąd formalny, wynikły z tożsamości (prawie) zastosowanych konwencyj artystycznych, przy różnorodności zamierzeń.

Raz nauczeni, wiemy już komu należy przypisywać wszystkie zwroty osobiste. I zaraz — czytając „Manewry“ — zakładamy przeciwko temu veto. Tak Marszałek nie mówił. Jedynie trzy przedostatnie wiersze, przypominające ton marszałkowski, prawie podrobione pod legjonowość z okopów, osiągają zamierzony efekt. Dalej „Rok 1914“... — Nie! Trudno przystać a ten cywilny wiersz o wojsku w ustach jego twórcy. Bo nie chodzi o to, kim jest, czy był autor, chodzi o konwencje i środki które w wierszu stosuje, a te są — cywilne „ze wszystkich sił swoich i z całej duszy swojej“. Taka właśnie forma.

Niema i nie będzie nikogo, ktoby mógł mówić za wielkiego człowieka. Prędzej za wielkość — bo tą mierzymy na miarę własną. Można natomiast mówić o wielkim, to znaczy o miarach, któremi go mierzymy, to znaczy o sobie. Tu jest racja Napierskiego. Zabawa w Piłsudskiego udać się nie może, przy najlepszem nawet podpatrywaniu, a już zwłaszcza przy takiej różnicy natur, usposobień, światopoglądu, i stylu ujmowania świata, jaka tu przepaść kopie między podglądającym, a podglądanym. Romantycznej, błyskawicznemi skojarzeniami operującej, lirycznej osobowości Piłsudskiego chce podpowiadać poeta zracjonalizowany, ciążący ku epice, monotonny formalnie. Emocjonujące byłoby zestawić z tomami pism Marszałka w ręku różność jego stylu, zmienność i powiedział bym — awangardowość, w przeciwstawieniu do skostniałych, zapatrzonych w jedno tylko oblicze antyku form Wierzyńskiego. Jakże rozwleczony, rozgadany jest taki „Listopad“, mający oddać wielką chwilę pierwszego przesądzającego o przyszłości tryumfu. I oto wykrywamy inne, równie ważne źródło klęski. — „Wolność tragiczna“ pozbawiona jest dynamiki! Ma zaledwie modulacje.. To nie djalektyka tragiczna człowieka, ani dzieje, — to zaledwie obrazki z dziejów, owszem modulowane.

Ile razy przemawia Wierzyński w imieniu Marszałka, tyle razy ponosi klęskę. Najmniejsza jest ona w „Pałacu“ (aż do zwrotek, gdzie się zaczyna werbalizm), największa chyba w „Listopadzie“ no i w „Belwederze“, gdzie mamy nie Marszałka ale chyba Jego negatyw! Poeta ma tu do dyspozycji oczywiście retorykę, ale retoryka Wierzyńskiego jest raczej refleksyjna, niż patetyczna, raczej do monologu, niż do dramatu. Forma, forma! Dalej arsenał języka i symbolów — ta Nike — pseudoklasyczna, która się czuje w tem wszystkiem jak paniusia ze stołecznego komitetu na linji okopów. Weźmy np. wiersz „Samotność“ i przyjrzyjmy się jak wszystko, co tam mogło być ludzkiego, wstrząsającego — zadusiły konwencje, Nike i klepanka zwrotkowa. Cóż z tego, że pointa jest silna, jeśli w tych warunkach jakakolwiek myśl o poincie wygląda na psie figle? Forma, rola formy!

Powiedziałem już, że nie można mówić za wielkość, ale można mówić od siebie. Są i tu takie wiersze: — „Szafot“, „Wawel“ i „Ojczyzna chochołów“ — nic że już bardzo retoryczny, że prawie gazeciarski, ale tu jest ciepło, tu jest ten ton a, na który trzeba było się orjentować. I trzeba było książkę skomponować — jak słusznie mówi Zawodziński — z wielorakich aspektów, z bogactwa różnorodnych formalnie i treściowo wierszy o wszystkiem, o Polsce, lirycznych, epicznych, retoryczno-gazeciarskich także. — W ten sposób pomyślana „Piosenka ukraińska“ jest najsilniejszym momentem książki! Wzorem takiej kompozycji może być „Przyjście wroga“ Jerzego Zagórskiego, książka, do której klimatu i napięć „Wolność tragiczna“ ani umywać się nie może — powiedzmy to ściśle, dla sprawiedliwości. W książce takiej Marszałek przemawiałby tylko — własnemi tekstami.

Pisze Napierski: — „I oto Wierzyński błądzi po dziwnem piekle literackiem, które sam z ciemności wywołał“. Niby sam sobie?... A mnie się zdaje, że tego piekła niema. Poprostu — nie udało się zmontować. Skamander tylko gładko sobie płynie.

I kto mi teraz uwierzy, że napisałem to wszystko w poczuciu wdzięczności Wierzyńskiemu za dawne jego książki, w poczuciu szacunku dlań, jako dla prozaika, powieściopisarza, teatrologa.

Józef Maśliński.

ANNA ACHMATOWA.

* * *

Ospale ciurka rzeka wśród doliny,
na pagórku świeci dom oknami —
my zaś żyjemy jak za Katarzyny
czekaniem urodzaju i nabożeństwami.

Dwudniowe ledwo zniósłszy niewidzenie —
pośpiesza gość z oddali złotej niwy.
Całuje rękę babci z namaszczeniem
i w usta mnie na schodach krzywych.

Spolszczył z ros. JAN HUSZCZA.

Nowe czasopismo literackie emigracji niemieckiej

Emigracja niemiecka posiada kilka mniej lub więcej wartościowych czasopism społeczno-literackich. Ale oto w lipcu ukazał się w Moskwie pierwszy numer nowego niemieckiego czasopisma literackiego „Das Wort“ („Słowo“). „Das Wort“ ukazuje się pod redakcją Bertholda Brechta, Liona Feuchtwangera i Willy Bredela. Wśród współpracowników czasopisma figurują Oskar Maria Graf, Arnold Zweig, Hans Marchwitz, Bodo Use, Stephan Zweig, Ludwig Markuse, Alfred Kurella i inni.

Pierwszy numer zawiera obok powieści i wierszy wyżej wymienionych autorów nekrolog Gorkiego pióra Liona Feuchtwangera i artykuł Rudolfa Oldena o twórczości literackiej Bernarda Shaw w związku z 80 dniem urodzenia sędziwego pisarza.

Jako swe zadanie czasopismo wymienia pielęgnowanie tradycyj wielkiej literatury niemieckiej, pozbawionej ojczyzny przez ruch faszystowski, który najlepszych pisarzy Niemiec wypędził z kraju, pozbawił obywatelstwa, pali najlepsze utwory światowej literatury, prześladuje wolne słowo. Zadanie niewątpliwie piękne i szlachetne. Czy jednak właśnie Moskwa nadaje się do pielęgnowania pięknych tradycyj wielkiej literatury niemieckiej, czy właśnie tam panuje niezbędna dla realizacji tych zaszczytnych haseł wolność słowa? — I jeszcze jedna skromniutka uwaga krytyczna: Czy nie byłoby lepiej pozostawić potomkom sądy o tem, kto należał do najlepszych pisarzy Niemiec w 1933—36 roku zamiast autokratycznie i dowolnie nadawać sobie zaszczytny tytuł „najlepszych pisarzy Niemiec?

G. W.

List ze wsi

O JESIENI W CICHYM ZAKĄTKU

...Godzina piąta rano jest — jak zwykle — godziną powrotu z preferansa. „Mgła opływa jeszcze kadłuby sennych domów“ — jak piszą w powieściach. Ciszę rozdziera pierwsza poranna lekcja śpiewu naszych miłych wron. Psia krew!, szkoda że to nie łabędzie — raz by się darły, a potem szlus, klepsydra, święty spokój.

W głowie szumią nazwy królów, waletów i asów. Ziewając oglądam pieczołowicie spodnie. Uh, kant prawie starty, na prawej nogawicy plama. Jedynie czerwone półbuciki błyszczą po dawnemu. Ach, półbuciki — uśmiecham się czule — nie naprózno 17 zł. wybuliłem.

— A, moje szacuneczki! — To do służącej adwokata, panny Malwiny, która właśnie pędzi krowę na pastwisko. — Cóż tak wcześnie? — zaczynam dość niezręcznie. Malwina ma zgrabne łydki, bosemi stopami klaska o bruk. A więc „frontem do szarego człowieka!“ — Pozwoli pani, panno Malwino, że ją odpro..., no, że razem popędzimy krowę? Malwińcia wzrusza ramionami, wspólnie więc popędzamy „Burą“. Niestety kompozycję w stylu Greutza rozsadził batuszka, pędzący swoje dwie krowy i jedno cielę. — Prysnął czar; ach spać, spać!

O pierwszej budzi gospodyni na obiad. Pomidory. Od tylu już dni! Wzdrygam się na sam ich widok. Ale głos sumienia szepce: — nie udawaj, nie takie paskudztwa łykałeś. Ja (łagodnie): no tak, ale codzień pomidory, zrozum kochanie nie strawię. Głos sumienia (ironicznie): — a „Bigdę“ to strawiłeś... Ja (z determinacją) Kaden jest przecie akademikiem literatury, pozatem... Głos sumienia (surowo): — Właśnie! A tyś nawet tego ostrzeżenia nie usłuchał, mogłeś czytać „Bigdę“, możesz jeść pomidory.

Za oknami — siąpica. Oszlochuje szyby i do pokoju wpuszcza mrok. Gospodyni zauważyła: — I dziś panicz do łaźni nie pójdziesz: zmiana kalesonów nie wyschnie.

— Psia krew, trzecią dobę nie mogą wyschnąć. Przeklęta jesień! I naraz wraca akordami melodja lata; poszum zielonkawy drzew, łagodny ciepły wietrzyk; unosząc z nad sadzawki smugi trzcinowych szmerów owiewa rozpięte na sznurach kalesony: te huśtają się leciutko, — leciuteńko — a po godzinie są już suche i — tem samem — bielutkie, bielusieńkie. Bielutkie, bielusieńkie — jeszcze jedno wspomnienie dojrzewa, jeszcze jedna nadzieja powraca: przecież takie były dłonie...

Dość! Nie tak.

— — — — — — — — —

...Lipy oddają błotnistym ulicom ostatnie liście. Na zielonej, cebulastej kopule cerkwi wróble świergocą. Słońce. Ach, jesień, złota polska jesień! Tego samego zdania jest pan Zdzisław. Dość głośno, staccato mruczy: — Marusza, cudne oczy twe.. Wymieniamy pozdrowienia; przesyła mi całusa w powietrzu i klepie życzliwie najbliższy słup telegraficzny. Lubimy tu wszyscy pana Zdzisława. Mieszkał on 10 lat w Wilnie, podobno „w charakterze studenta“ — etnologji i geografji. To urodzony podróżnik, nic więc dziwnego że się nudzi. A może tęskni? Może cierpi? Wszak jesień, to pora odlotu ptaków. Ach cóż pozostaje człowiekowi (który nie jest przecie ptakiem), cóż pozostaje w takim wypadku, jeśli nie markotna zabawa w zgorszenie publiczne?

Ale tym razem będzie zupełnie niewinnie. Przed wejściem do parku napatoczył się panu Zdzisławowi nasz sekretarz magistratu. Poprostu wlazł na niego. Sekretarz bowiem mimo swej kurzej krótkowzroczności ma ambicję nie noszenia na ulicy „ćwikierów“. Pan Zdzisław więc „nabija się“ z niego co chwila — wskazując na słupy, drzewa, resztki ogrodzeń, alarmuje: — Kazio, porucznik ci się kłania, Kazio, uszanowanie pani aptekarzowej, Kazio popatrz, znów się nie odkłoniłeś Pirmasowi.. A biedny „Kazio“ skacze, podryguje i wciąż na wszystkie strony woła: uszanowanie pani, czołem panie poruczniku, serwus... Od roku już pan Zdzisław takie kawały z sekretarzem wyczynia.

Wreszcie i to skończyło się. Zdzisław trąca mnie:

— Wie pan, takiego życia to już chyba nie zniosę.

Dobrze, odpowiadam. Ja też chętnie pójdę na wódkę.

W piwiarni „Cioci Weroniki“ prawie pusto. Za jedną ledwie przegródką buzuje gorętszy nastrój. — To chłopi jacyś ze wsi — objaśnia „Ciocia“.

Nazajutrz, przy pomidorach, przypomniałem sobie jak Zdziś (piliśmy bruderszaft, czy nie piliśmy?) klarował „chłopom ze wsi“ o rewelacyjnym konflikcie Abisyńczyków z Chińczykami:

„Abisyńcy prazdniczkom jado na karablikach do Kitajców, tam ido w rukopaszny boj, a potem Kitajcy jado prazdniczkom do Abisyńcow, a potem Abisyńcy jado...“

Ech, bzdura!

— — — — — — — — —

Nie napiszę dziś tego „listu ze wsi“. Próżno wywoływać wspomnienia, próżno „Heinego“ strugać. Złota polska jesień... Zamykam oczy i widzę pożółkłe drzewa, piękniejsze stokroć od włosów samej Loreley. Otwieram oczy—biurko, dalej okno z kaktusami, drewniane żaluzje, naprzeciwko takie same okna, i żaluzje takie same, i kaktusy. Gdyby można się było wychylić (żaluzje!), zobaczyłoby się asfalt. Może pana w tyrolskich spodenkach, może jeszcze auto.

Gryźć asfalt?

Tak się tylko pisze... Zresztą u was pewnie plucha. I nudno nie mniej niż tu i dyskusje o sztuce i „Skamander...“

Zato „muzyki cygańskiej“ niema; Ach, harmonja. Posłuchać harmonji, a nie muzyki cygańskiej. Pokręcić się gdzieś na weselu, pogadać z Malwińcią, a choćby nawet i z sekretarzem magistratu..

— — — — — — — — —

Liczę kartki kalendarza, kiedy nareszcie zobaczę się z Wami. A tymczasem... Feljeton miał być ironiczny, ale może lepiej będzie przy tytule postawić wykrzyknik?

Aron Pirmas.

Nadesłane

— STEFAN NAPIERSKI — LIRYCY FRANCUSCY, tom 1 Warszawa 1936, skład gł. u J. Mortkowicza, stron 178 i 2 nl.

— LOLA SZERESZEWSKA — NIEDOKONCZONY DOM. Warszawa 1936, Księgarnia F. Hoecicka. Stron 40.

— STUDIO. nr. 7. — Coraz ciekawiej redagowany miesięcznik literacki; zawiera wiersze Leśmiana i Przybosia, dyskusję literacką Witolda Gombrowicza z Brunonem Schulzem, artykuły Napierskiego, Czachowskiego i K. A. Jaworskiego, fargmenty prozy Rudnickiego i Truchanowskiego, recenzje książek i teatralne, dalsze odpowiedzi na ankietę redakcji wśród czytelników oraz korespondencje.

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— CHARAKTERYZUJĄC DZIAŁALNOŚĆ POWIATOWEGO URZĘDU ROZJEMCZEGO w Głębokiem należy podkreślić, że wpływ spraw w 1935—36 roku wzrósł znacznie w porównaniu z rokiem 1934—35 nie mówiąc już o latach poprzednich. Rok 1936 był okresem stosowania w praktyce uprawnień rozszerzonych bardzo znacznie przepisami szczególnemi ustawodawstwa oddłużeniowego. Dotychczasowe spostrzeżenia wykazują, że zadłużeni rolnicy w powiecie dziśnieńskim w niewielkim stopniu wykorzystują możliwości zmniejszenia swego zadłużenia o obniżenie reszty ceny kupna z tytułu nabytych działek oraz długów powstałych spowodu działów rodzinnych. Należy podkreślić, że na terenie powiatu daje się zaobserwować poważny wzrost autorytetu Urzędu Rozjemczego, cieszącego się obecnie wielkiem zaufaniem ludności rolniczej, która niejednokrotnie zwraca się do Urzędu Rozjemczego ze sprawami nawet nie wchodzącemi w zakres działalności tegoż Urzędu. Podania wpływające do Urzędu obejmują rozłożenie spłat na raty za nabyte działki oraz powstałych długów. Naogół należy stwierdzić, że na terenie powiatu znajduje się dużo jeszcze spraw, podlegających rozpoznaniu przez Urząd Rozjemczy, a dotychczasowy napływ spraw do Urzędu jest wynikiem nacisku egzekucji wszczętej przez wierzycieli.

— 1 BM. ODBYŁA SIĘ W GŁĘBOKIEM KONFERENCJA RAD NADZORCZYCH I ZARZĄDÓW KAS STEFCZYKA z terenu powiatu dziśnieńskiego, na której poza omówieniem spraw rozwoju spółdzielczości i współpracy, była poruszana kwestja fundacji eskadry samolotów szkolnych przez Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, na który to cel Centrala Związku w Warszawie złożyła już na ręce gen. Berbeckiego część sumy 23,000 zł.

Wilejka pow.

— CZAS ROZPOCZĄĆ PRACĘ W „ŻYWEJ GAZETCE". Na terenie Wilejki „Żywa Gazetka" zyskała sobie popularność i prawo obywatelstwa. Wprowadzona w niej forma pracy wytrzymała chlubnie okres dwuletniej próby. Minęły już dawno wakacje, ludzie znowu mają czas w niedzielne popołudnie i chętnie wysłuchają co tygodnia wiadomości z różnych dziedzin i stron, czas rozpocząć więc już pracę w gazetce. Niewątpliwie zostałaby ona już rozpoczęta, gdyby nie zabrakło redaktora. Dotychczasowy kierownik Gazetki p. Antoni Stelmach został przeniesiony do Wołożyna jako inspektor szkolny. Mimo to pierwszy numer wyjdzie dnia 4 października o godz. 1-ej w sali Wydziału Powiatowego. Będzie on w szerokich ramach uwzględniał Tydzień Szkoły Powszechnej. W. R.

Swięciany

— 2 BM. ROZPOCZĄŁ SIĘ W ŚWIĘCIANACH I NA TERENIE POWIATU „TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ". Komitety zbiórkowe przy współudziale oddziałów Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych i społeczeństwa przeprowadzają akcję zbierania funduszów na cele budowy szkół przez rozsprzedaż nalepek, znaczków, kwesty uliczne, zbieranie gotówki na listy ofiar i t. p.

Jednocześnie propaganda „Tygodnia Budowy Szkół" zmierza do powiększenia zasięgu swych wpływów przez werbowanie nowych członków, starając się dotrzeć do szerokich warstw ludności wiejskiej.

Sprawa budowy szkół w pow. postawskim

Zapoczątkowana w czerwcu rb. w powiecie postawskim akcja budowy szkół im. Marszałka Piłsudskiego przy wydatnej subwencji ze Skarbu Państwa znalazła należyte zrozumienie i silny oddźwięk wśród ludności powiatu.

Po ustaleniu punktów, w których zaprojektowano te szkoły pobudować, starosta powiatowy p. Korbusz wspólnie z inspektorem szkolnym i kierownikiem działu budowlanego Wydziału Powiatowego dokonał na miejscu oględzin działek szkolnych, ustalając równocześnie rozplanowanie budynków szkolnych, budynków gospodarczych, boisk, studzien i t. p.

Ogółem w powiecie zaprojektowano 11 szkół.

Zaofiarowane przez ludność działki szkolne we wsi Ożunach, gm. duniłowickiej, we wsi Zawliczach, gm. wołkołackiej, we wsi Królikach, gm. łuczajskiej, we wsi Brusach, gm. miadzioiskiej, we wsi Słobodzie, gm. woropajewskiej, zostały już przekazane gminom i budowa szkół w tych punktach jest w toku. W Ożunach i Zawlidzach budynki szkolne w surowym stanie zostaną przed końcem roku pokryte dachem, w innych punktach będą wykonane w bieżącym roku jedynie fundamenty, z powodu braku budulca w nadleśnictwach.

W innych ośrodkach szkolnych, mianowicie, w Łasicy, gm. norzyckiej, w Żuperkach, gm. Kozłowszczyzna i w Kobylniku, działki zostały przez gminy zakupione i tam również zostaną wykonane fundamenty i wykopane studnie w bieżącym sezonie budowlanym.

W pozostałych 3-ch gminach mają się budować szkoły: 1) w Słobodzie, gm. żośniańskiej, gdzie działkę o powierzchni około 2 ha zaprzedał tamiejszy proboszcz cerkwi prawosławnej, dotychczas jednak nie ma formalnej zgody wyższych władz duchowieństwa prawosławnego; 2) w Postawach, gm. postawskiej — jeszcze nie zapadła ostateczna decyzja czy ma być pobudowana szkoła 7-klasowa, czy też narazie 3-klasowa (z możliwością rozbudowy) i mieszkania dla nauczycieli. W obu tych punktach prawdopodobnie roboty w bież. sezonie nie zostaną rozpoczęte z powodu spóźnionej pory. 3) Wreszcie w ostatniej gminie hruzdowskiej ma być wybudowana szkoła w m. Hruzdowie, na tem samem miejscu, na którem obecnie stoi stary i bardzo już zniszczony, ponadto zbyt szczupły budynek szkolny. Według oświadczenia inspektora szkolnego nauka w tej szkole zostałaby zakończona znacznie wcześniej przed końcem roku szkolnego, oraz na jesieni rozpoczętoby później rok szkolny, aby umożliwić pobudowanie nowego gmachu szkolnego.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w Postawach, gdyż obecna szkoła 7-klasowa może pomieścić zaledwie 350 dzieci, dzieci zaś w wieku szkolnym jest około 900, a więc nauka musi się odbywać na 2 zmiany. Budowa drugiego gmachu szkolnego jest kwestją palącą, gmina zaś postawska znajduje się w złej sytuacji finansowej i bez wydatnej pomocy tak ze Skarbu Państwa w formie subwencji, jak i społeczeństwa w formie świadczeń w naturze i w gotówce (ewentualnego bezpłatnego odstąpienia gruntu dla szkoły, dobrowolnych składek i t. p.) nie będzie mogła zrealizować tego planu.

Zgubił pobory więc chciał umrzeć

2 bm. w godzinach rannych w lokalu komendy powiatowej Pol. Państwowej w Święcianach usiłował popełnić samobójstwo przez wystrzał z karabinu woźny tej komendy S. Jurajć. Kula jednak ugodziła szczęśliwym zbiegiem okoliczności desperata w udo, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Jurajć widocznie był zdecydowany odebrać sobie życie, ponieważ ostatniej nocy w swojem już mieszkaniu usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na ręczniku, w czem przeszkodziła mu jednak rodzina. Przyczyną desperackiego kroku Jurajcia było zgubienie poborów, które otrzymał w dniu 1 bm.

Zabił matkę

W dniu 30 września o godz. 18 we wsi Pogowiany, gm. dziewieniskiej, pow. oszmiański Masjan Władysław, będąc w stanie pijanym pobił w czasie kłótni swoją żonę Eudokję, a gdy w obronie stanęła matka Masjana, uderzył ją łopatą, wskutek czego Masjanowa Dorota zmarła po kilku godzinach. Sprawcę morderstwa zatrzymano, a zwłoki Masjanowej zabezpieczono.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA"
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU i MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Ceny w sklepach muszą być uwidaczniane

Starostwo Grodzkie w Wilnie przypomina raz jeszcze, że w sklepach z artykułami pierwszej potrzeby, jak w sklepach spożywczych, odzieżowych, obuwia, pieczywa, wędlin oraz w zakładach węgla, nafty i cegły winne być umieszczone cenniki na artykuły sprzedażne i kartki z cenami na takich artykułach jak spożywcze, odzieżowe i obuwia. Winni niestosowania się do tego, będą pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— NIE BĘDZIE OGRANICZEŃ W PRODUKCJI KAUCZUKU. W Londynie odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Kauczukowego. Postanowiono, że kontyngent na ostatni kwartał rb. pozostanie niezmieniony. Londyński rynek kauczukowy przyjął tę decyzję dodatnio i zareagował mocniejszą tendencją.

POLSKA

— PROJEKT ELEKTRYFIKACJI MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. Do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie wpłynęło podanie Karpackiego Tow. Elektrycznego o udzielenie uprawnienia rządowego na otwarcie zakładu elektrycznego, który ma obsługiwać znaczny obszar Małopolski od zachodnich powiatów woj. lwowskiego aż do woj. stanisławowskiego.

— WZROST OBROTÓW W ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI „SPOŁEM". Dane za pierwsze półrocze rb. wykazują dalszy wzrost obrotów hurtowni „Społem", mianowicie o 4,5 w porównaniu z pierwszym półroczem r. ub. Obliczenia za 8 miesięcy rb. wykazują większy wzrost obrotów, mianowicie o 8 proc. Wyniki działalności hurtowni w pierwszem półroczu są również pomyślne. Nadwyżka wyniosła 241 tys. zł. co stanowi sumę około 100 tys. zł. większą niż w tym samym okresie r. ub., jeśli nie brać pod uwagę dochodów nadzwyczajnych z r. ub.

— POWSTANIE MIĘDZYZWIĄZKOWEJ SPÓŁDZIELNI POWIERNICZEJ. Po zarejestrowaniu w sądzie podjęła swą działalność Międzyzwiązkową Spółdzielnią Powiernicza, do której należą związki rewizyjne i centrale gospodarcze spółdzielni. Spółdzielnia powiernicza ma na celu poradnictwo i organizację w dziedzinie likwidacji spółdzielni niezwiązkowch.

— WZROST POGŁOWIA ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W POLSCE. Główny Urząd Statystyczny dokonał tymczasowych obliczeń danych rejestracji zwierząt gospodarskich według stanu z dnia 30 czerwca 1936 r. Pogłowie zwierząt gospodarskich wynosiło w tym czasie (w tysiącach sztuk — w nawiasach dane za 1935 r.): konie 3821 (3760), bydło rogate 10163 (9759), trzoda chlewna 7053 (6723), owce 3020 (2802), kozy 378 (355). Obliczenia te są prowizoryczne.

FRANCJA

— OTWARCIE WYSTAWY AUTOMOBILOWEJ W PARYŻU. W dniu 1 bm. otwarta została w Paryżu w Wielkim Pałacu wystawa automobilowa. Francuskie fabryki pojazdów mechanicznych nie podwyższyły wprawdzie cen swoich wyrobów, jednakże zapowiedziały w prasie, że nie będą mogły w przyszłości udzielać żadnych rabatów.

AMERYKA

— POPRAWA GOSPODARCZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych od dłuższego okresu czasu ujawnia się poprawa gospodarcza, której odbicie znajduje potwierdzenie we wzroście produkcji szeregu gałęzi przemysłowych, przedewszystkiem przemysłu ciężkiego oraz powiększeniu się obrotów firm handlowych i zysków. Na podkreślenie zasługuje znaczny wzrost załadowanych wagonów kolejowych w Stanach Zjedn. w tygodniu ubiegłym do poziomu nie notowanego od r. 1930.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

44

Mimo wszystko pułkownik wziął na siebie tę niemiłą misję i w ciągu jednego dnia śledził nawet nadinspektora osobiście. Potem jednakże zlecił dalszą inwigilację dwójce zaufanych ludzi. Stary powierzył mu bowiem nowe zadanie — odszukanie dziewczyny z panterą.

Rowcliffe ani w pierwszym ani w drugim wypadku nie miał pojęcia, o co właściwie chodzi, strzegł się jednakże pilnie — jak we wszystkich tego rodzaju sprawach — zbytecznych pytań. Nigdy nie był ciekaw celu lub znaczenia danego polecenia, gdyż uważał, że im mniej jest wtajemniczony w istotę sprawy, tem mniejszą odpowiedzialność bierze na siebie. Sama bowiem czynność przezeń wykonywana — każda zosobna — nie stanowiła w zasadzie nic karalnego.

Swiadomość ta działała nań uspakajająco, jakkolwiek swym niezrównanym węchem wyczuwał, że święci się coś złego. Tajemnicze wypadki w Chesterhille, pojawienie się Murphy'ego w hotelu, wreszcie łowy na dziewczynę, wszystko to pozwalało przypuszczać, że afera przedstawia się wyjątkowo poważnie i skłaniała go do zachowania daleko idącej ostrożności.

Chodziło tedy o to, ażeby polecenia, od których niesposób było się wymigać, załatwić w sposób jak najmniej widoczny. Z tego punktu widzenia osobista znajomość z nadinspektorem była okolicznością niewątpliwie sprzyjającą, co się zaś tyczy dziewczyny, to słowa Hearsona wedle wszelkiego prawdopodobieństwa naprowadziły go na jej zgubiony trop. Nie ulegało wątpliwości, że człowiek o baraniej twarzy był tym osobnikiem, który w dniu wczorajszym sprzątnął mu Grace Wingrowe sprzed nosa. Domysł ten pułkownik natychmiast zakomunikował staremu za pośrednictwem poczty gołębiej i obecnie liczył na to, że w ten sposób misja jego zostanie uznana za ukończoną.

Bezładne rozmyślania pułkownika uległy przerwie, ponieważ przed hotel zajechała właśnie gorąco wyczekiwana panna Ormond. Widok jej wprawił go natychmiast w promienny humor. Niestety, tylko na krótki czas, wystarczyło bowiem, by zjawił się ze swą damą na sali i dostrzegł, z jak niezwykłem zainteresowaniem przyglądają się jej wszyscy mężczyźni, a już zbudziły się w nim wszystkie demony zazdrości.

Panna Glorja wyglądała tego wieczora szalenie uwodzicielsko, wydała bowiem znów nieskończenie wiele pieniędzy na to, by być jak najmniej ubrana. Rowcliffe z najwyższem niezadowoleniem obserwował głębokie wycięcie sukni, obnażające aż do pasa białe plecy.

Powszechną uwagę jednakże zwracały na siebie nietylko odsłonięte wdzięki divy teatru „Parisiana", ale również wspaniałe rubiny, które tak niespodziewanie stały się tego dnia jej własnością. Lśniły one w jej rudych włosach, na białej szyi i na rękach, mieniąc się całą gamą najcudowniejszych odcieni.

Nawet opanowany Hearson nie zdołał ukryć wrażenia, jakie zrobiły na nim wspanałe klejnoty. Przywitawszy pannę Glorję, powiedział kilka komplementów z racji jej wyglądu i rubinów, a nie poprzestał na tem i powrócił do tej sprawy po obiedzie, kiedy znalazł się sam na sam z pułkownikiem.

Glorja rzuciła się właśnie z całą namiętnością w wir tańca i Rowcliffe wodził za nią bezustannie pełnemi podejrzliwości oczami.

— Klejnoty, która ma dziś panna Ormond, pochodzą, jeśli się nie mylę, od lady Shelley —zaczął Hearson półgłosem. — Widziałem je u niej parokrotnie. Wątpię, czy istnieje na świecie jeszcze jeden garnitur takich kamieni.

Temat ten był dla pułkownika wyjątkowo niemiły. Oddawna już żałował chwili słabości, kiedy zaofiarowywał Glorji ten podarunek. Klejnoty były istotnie jedyne w swoim rodzaju i trudno było liczyć na to, że nikt ich nie rozpozna. Niestety, fałszywego tego kroku nie można już było naprawić i teraz trzeba było pomyśleć nad zażegnaniem grożących z tego powodu nieprzyjemności.

— Istotnie — rzekł obojętnie — dopiero niedawno stały się moją własnością.

Twarz Hearsona przybrała wyraz głębokiego zatroskania.

— Ta kobieta zgrywa się niemożliwie. Najprawdopodobniej znów wpadła w tarapaty finansowe.

— Nie orjentuję się w jej prywatnych sprawach —odparł pułkownik trochę niecierpliwie, nie spuszczając wzroku z roztańczonej Glorji. — W każdym razie zapłaciłem za nie bardzo poważną sumę.

— Jeśli dopisze panu szczęście — zauważył swobodnie Hearson — będzie pan mógł dziś sumę tę od niej wygrać. Lady Margaret zamówiła właśnie telefonicznie pokój. Nie ulega wątpliwości, że natychmiast po przyjeździe skieruje się do sali gry.

Pułkownik, którego wiadomość ta najwidoczniej zaskoczyła, drgnął.

— Jakto — rzekł niespokojnie, odwracając wzrok od Glorji — przecież mówiono, że lady Shelley udaje się na dłuższy pobyt do Monte Carlo?

Hearson ze znaczącym uśmiechem wzruszył ramionami.

(D. c. n.)

500 tysięcy złotych

straciła wieś Wileńszczyzny na dewaluacji łata

Ostatnia dewaluacja łata, dokonana z dniem 29 września br. w związku z dewaluacją franka i obowiązująca w obrotach pieniężnych między Łotwą a innemi państwami, naraziła **na bardzo dotkliwe straty tysiączne rzesze sezonowych robotników polskich w Łotwie**.

Jak wiemy, na terenie Łotwy przebywa w chwili obecnej kilka tysięcy polskich robotników i robotnic sezonowych, którzy wkrótce mieli powrócić po sezonie robót polnych do kraju. Każdy z nich wyjechał do Łotwy poto, aby po ciężkiej kilkumiesięcznej pracy przywieźć do kraju **oszczędności w gotówce** i tu podreperować niemi stan własnej gospodarki. Robotnicy ci wyjechali do Łotwy w czasie, gdy **za każde 50 santymów łotewskich mogli otrzymać 1 złotego**. Wtedy proponowana zapłata za miesiąc pracy w sumie średnio 16 łatów — równała się mniejwięcej przeszło 27 złotym.

Wielu spośród robotników co pewien czas odsyłało swoje zarobki do kraju do rodziny, większość jednak chciała przywieźć do domu całość swoich zarobków i z tego względu **gromadziła gotówkę, oczywiście w łatach** łotewskich, ponieważ na Łotwie sprzedaż obcej waluty jest zakazana. Robotnicy mogą wymieniać łaty na złote polskie tylko bezpośrednio przed powrotem do kraju i to połączone jest ze skomplikowanem najczęściej urzędowem pośrednictwem.

Wielu robotników polskich na Łotwie przebywa już dłużej niż rok i ci również przeważnie posiadali oszczędności już stosunkowo duże w łatach łotewskich.

Otóż dewaluacja łata najdotkliwiej skrzywdziła oczywiście posiadaczy większych oszczędności. A takich było wielu.

Obecnie powracający do Polski robotnik **będzie musiał płacić 98 santymów za 1 złotego**. A więc ustalone średnie wynagrodzenie 16 łatów miesięcznie, które równało się przed dewaluacją 27 złotym, spadło ku wielkiemu rozgoryczeniu robotników do 16 złotych. Oznacza to **stratę przeszło 46 proc. zarobków**.

Według teoretycznych obliczeń sezonowi robotnicy polscy w Łotwie stracili do 500 tysięcy złotych polskich.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że robotnicy na sezonowe roboty do Łotwy byli rekrutowani prawie wyłącznie na terenie Wileńszczyzny, to strata robotników na dewaluacji łata dotknie przede wszystkiem ludność Wileńszczyzny. (w)



P. N. R-owcy przed sądem apelacyjnym

Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę członków Obozu Radykalno - Narodowego w Wilnie, skazanych w czerwcu rb. na karę więzienia od 2 do 5 lat z artykułów 95 i 97 KK.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w okresie od połowy lipca 1934 do 28 stycznia 1936 r. w Wilnie w zamiarze usunięcia rządu Rzeczypospolitej i zagarnięcia jego władzy brali udział w organizacji p. n. „ONR.", wiedząc, że stanowi ona porozumienie osób, zmierzających do urzeczywistnienia podanego wyżej celu". Z akcją ONR. na terenie Wilna związane są zamachy „bombowe" na sklep Szapiry, na „Uniwersal" i próba zamachu na sklep „Prużana" na ul. Mickiewicza.

Sąd okręgowy uznał kilku oskarżonych za winnych zarzucanych im przestępstw i skazał Tadeusza Goniewicza (inż. ogrodnik)) na 5 lat więzienia, Zygmunta Kuczyńskiego (stud. prawa)) na 3 lata, Edwarda Bonarowskiego (stud.) na 3 lata i Ryszarda Bernatowicza (blacharza) na 2 lata więzienia.

Wczoraj sąd apelacyjny uniewinnił oskarżonych z artykułu 97 KK. i skazał za zorganizowanie zamachów bombowych — Goniewicza na 3 lata i Kuczyńskiego na 2 lata. W stosunku do reszty oskarżonych wysokość kary, wymierzona przez pierwszą instancję sądową została zatwierdzona. (w)

Szczęście Wilna w ręku wilnian...

Kto kocha Wilno prawdziwie, ten myśli sobie nieraz jakby tu temu miłemu miastu przysporzyć dobrobytu, szczęścia, pieniędzy... Nie jest to w dzisiejszych czasach zadanie łatwe. Kopalni złota, ani nafty, ani nawet węgla pod Wilnem wykryć się nie da. A przecież wilnianie tak potrzebują żywej gotówki! Cóż więc uczynić!? Właściwie to jeden sposób jest. I to wcale nienajgorszy: LOTERJA! Wilno może doskonale być tem miastem, w którem miljon, a przynajmniej kilkaset tysięcy mogą na jakieś szczęśliwe losy padać. Wystarczy aby wilnianie gremjalnie grali na loterji, a reszta sama się zrobi przy pomocy dobrotliwej fortuny. Przyjdzie to wszystkim tem łatwiej, że Wilno posiada w swoich murach wcale szczęśliwą kolekturę A. WOLAŃSKA przy ul. Wielkiej Nr. 6. Kolektura ta wypłaca rok rocznie miljony wygranych. Więc szczęście Wilna jest w rękach wilnian, którzy zaopatrzą się w losy w kolekturze A. Wolańska, ul. Wielka Nr. 6 — i to **nie zwlekając!**

FUTRA
SUKNA
WEŁNY
JEDWABIE
WŁODZIMIERZ
PIKIEL
Wilno, WIELKA 7, tel. 1155
OSTATNIE NOWOŚCI
— CENY NISKIE —

Dobrze dobrane mydło—to tajemnica urody i zdrowia!

Przetłuszczone mydła M. Malinowskiego



wyrabiane na podstawach naukowych w wielu odmianach: począwszy od mydeł **dla dzieci** i mydeł toaletowych, a kończąc na mydłach leczniczych, pozwalają każdemu dobrać sobie mydło takie, jakie najlepiej odpowiada właściwościom jego cery lub wskazaniom lekarskim.
Laboratorjum Chemiczno-Farmaceutyczne — Warszawa, Chmielna 4
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

Roślinny **PUDER ABARID** upiększa cerę

W dniu wczorajszym
Fabryka Cukrów i Czekolady A. POŁOŃSKI
Wilno, ul. Wileńska 42, tel. 12-36,
święciła 10-ciolecie swego istnienia. Z tej okazji udziela wszystkim P. T. Odbiorcom i Konsumentom, którzy poczynią zakupy w czasie od 3-go do 15-go października b. r.
10% rabatu jubileuszowego

MATURYCZNE i DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA"
Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14,
przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1936/37 na:
1) Kurs maturyczny gimn.
1a) Kurs maturyczny półroczny.
2) Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.
4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
U w a g a: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kollokwja (egzaminy) badają 9 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów.
Wykładają wybitne siły fachowe. Opłaty niskie.

Dziś jak co wieczór dla zębów
Chlorodont
Prawdziwy z czerwoną główą lwa.

Broń swój sad przed szkodnikami, zamów już **LEP i opaski**
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wilno, Zawalna 28, — wł. J. KRYWKO
Tel. 21-48. — Porady fachowe bezpłatnie
Sprzedaż drzewek owocowych.

Dr. M. GIRSZOWICZ
CHOROBY WEWNĘTRZNE
(Spec. serca i przem. materji).
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA CHORYCH
codziennie od 4—7 (prócz piątków).
Pożądane uprzednie porozumienie się.
Jakóba Jasińskiego 6, tel. 7—21.



Aby być piękną, wystarczy jedno muśnięcie pudru
Lenthéric
PARFUMEUR Paris
Polecamy naszą światowej sławy pomadkę do ust.

B.G.K. kupił z licytacji drukarnię „Kurjera Porannego"

Na żądanie Banku Amerykańskiego w Polsce i innych wierzycieli, odbyła się licytacja nieruchomości, przynależnej do masy upadłościowej firmy „F. L. Fryze" w Warszawie. Nieruchomość tę tworzyła kamienica przy ul. Marszałkowskiej 148, oraz drukarnia, zwana p. n. „Drukarni Rotacyjnej", w której drukuje się „Kurjer Poranny".

Kamienicę wraz z drukarnią nabył Bank Gospodarstwa Krajowego, który na owej nieruchomości posiadał zabezpieczenie na pierwszej hipotece w wysokości 450 tysięcy zł. BGK. nabył kamienicę i drukarnię za sumę 670 tysięcy zł.

Harcerz polski opływa świat małym jachtem

Światowy Związek Polaków z Zagranicy otrzymał wiadomość z Australji, że do Sidney przybył harcerz polski Władysław Wagner, odbywający na małym jachcie podróż dokoła świata. Ponieważ Wagner był zmuszony pozostawić swój jacht w Suwie na wyspach Fidżi, Polacy w Sidney uzbierali 200 funtów na nowy jacht dla harcerza. Wagner zamierza odbyć ponownie podróż z Ameryki Południowej przez Pacyfik do Australji, by dalej kontynuować podróż dookoła świata.

Kary śmierci za zabójstwo domagają się stowarzysz. łowieckie

Polski związek stowarzyszeń łowieckich wystąpił do ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych z memorjałem o zaostrzenie kar za kłusownictwo pozbawianie życia gajowych i dozorców leśnych.

Organizacje łowieckie zabiegają, by w Polsce wprowadzono na wzór Rzeszy Niemieckiej, karę śmierci za zabójstwo leśniczych, zaś karę za kłusownictwo podwyższono do 5 lat więzienia.

Produkcja węgla z torfu

Przeprowadzone są próby, które mogą spowodować przewrót w przemyśle węglowym i zaopatrywaniu fabryk w opał.

W Polsce podjęta ma być produkcja węgla syntetycznego, przerabianego z torfu w specjalnych piecach o bardzo wysokiej temperaturze. Pierwszy tak piec zbudowany ma być na terenie Wołynia w pobliżu olbrzymich pokładów torfu.

Jak wykazują pierwsze próby węgiel syntetyczny z torfu kalkulowałby się o blisko 25% taniej od węgla naturalnego.

LEP i OPASKI
firmy „AZOT" — poleca
Wileński Spółdz. Syndykat Rolniczy
w Wilnie, ul. Zawalna 9, tel. 323.

Organizacje wolnomyślicielskie rozwiązane w całej Polsce

Onegdaj komisarz rządu w Warszawie woj. Jaroszewicz wydał decyzję, rozwiązującą Polski Zw. Myśli Wolnej (Kredytowa 16) wraz ze wszystkiemi oddziałami, znajdującemi się na terenie całego kraju.

Motywy decyzji, rozwiązującej wszystkie organizacje wolnomyślicielskie, stwierdzają, że działalność zarówno centrali jak wszystkich oddziałów Polskiego Zw. Myśli Wolnej, wykraczała przeciwko obowiązującym prawom oraz zagrażała bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Poza centralą warszawską znajdowało się na prowincji 20 oddziałów polskiego Zw. Myśli Wolnej, m. in. w Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi, Łomży, Ostrowie Wlkp. i td. Prezesem zarządu gł. zw. wolnomyślicieli był prof. dr. Zygmunt Radliński, zaś wiceprezesem prof. Czarnocki.

Onegdaj wysłane zostały telefonogramy do wszystkich urzędów wojewódzkich i starościńskich w miejscowościach, gdzie znajdują się oddziały tego związku, zawiadamiając o rozwiązaniu. Na terenie całego kraju nastąpi całkowita likwidacja wszystkich komórek wolnomyślicielskich.

W najbliższych dniach zostanie mianowany likwidator Polskiego Zw. Myśli Wolnej, który przeprowadzi finansową likwidację stowarzyszenia.

Uroczyste poświęcenie
gmachu szkoły powsz. im. J. Piłsudskiego w Brasławiu

W dniu 3 bm. odbyło się w Brasławiu uroczyste poświęcenie gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele przy udziale przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. dziatwy szkolnej i społeczeństwa Brasławia.

Następnie z lokalu nowej szkoły wójt gminy Rudomino złożył sprawozdanie z budowy szkoły dziękując staroście. inspektorowi szkolnemu. Towarzystwu Popierania Budowy Szkół Powszechnych i społeczeństwu za pomoc. okazaną przy budowie tej szkoły. poczem inspektor szkolny oddał gmach do użytku kierownictwu szkoły, a dziatwa szkolna na zakończenie odśpiewała kilka posenek i deklamowała utwory poetyckie.

Nowy gmach szkolny posiada 6 sal, 2 szatnie, pokój nauczycielski i dwa mieszkania. Koszty budowy wyniosły 33000 zł. Budowa była przeprowadzona z sum gminnych i z pożyczki bezprocentowej, udzielonej przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

W ciągu obecnego Tygodnia Szkoły Powszechnej odbędzie się w Brasławszczyźnie poświęcenie 5 gmachów szkolnych, o łącznej ilości 17 sal szkolnych.

Dotychczas przy pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych wybudowano 32 sale szkolne. Ogółem Tow. Pop. Budowy Szkół Powszechnych udzieliło samorządom pożyczek w wysokości 50 tysięcy złotych.

Akcja dożywiania ludności w pow. dziśnieńskim

W związku z nieurodzajem w roku bieżącym na terenie powiatu dziśnieńskiego spowodowanym klęską posuchy zachodzi potrzeba zorganizowania akcji dożywiania biednej ludności i bezrobotnych. Ponieważ kredyty, jakiemi dysponuje Fundusz Pracy na pomoc doraźną na rzecz bezrobotnych ulegają stopniowej redukcji. podjęta została akcja o własnych siłach przyjścia z pomocą bezrobotnym. W związku z tem. z polecenia starosty dziśnieńskiego zostały utworzone gminne komitety, których zadaniem jest organizowanie ofiarności publicznej na cele pomocy doraźnej. W akcji przeprowadzenia zbiórki na bezrobotnych przyjęły udział komisje opieki społecznej i opiekunowie społeczni w poszczególnych gminach.

Wiadomości radjowe

„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH" INAUGURACJA FRAGMENTÓW SŁUCHOWISKOWYCH.

Na początek sezonu zimowego wyznaczono fragment słuchowiskowy z klasycznego arcydramatu naszej literatury: „Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego. Tym razem opracowania mikrofonowego podjął się znakomity badacz i krytyk literacki dr. Wacław Borowy, dla którego występ ten będzie debiutem mikrofonowym. „Odprawa posłów" otrzyma bardzo dobrą obsadę. Rewelacją tej audycji będzie Irena Eichlerówna. po raz pierwszy odtwarzająca głęboko przejmującą postać wieszczki Kassandry.

Podkreślić należy, iż fragmenty słuchowiskowe zostały na życzenie licznych słuchaczy przeniesione z godziny południowej na godz. 16.30 do 17.00 w niedziele. Pierwszy fragment usłyszymy o tej godzinie dnia 4 października.

„TE 4" — PRZED MIKROFONEM.

Znany i popularny zespół revellersów kobiecych Wandy Vorbond. „Te 4" wystąpi przed mikrofonem warszawskim dnia 4 października o godz. 22.00, aby odśpiewać jedne z najpiękniejszych piosenek ze swego bogatego repertuaru

WESOŁA LWOWSKA FALA.

Wesoła Fala nr. 162 weźmie gremjalny udział w imieninach najmilszych solenizantów, którym patronuje św. Franciszek. W dniu 4 października o godz. 21.00 spotkamy się wszyscy, by złożyć wesołe życzenia „Frani i Franiowi". Przewidywane prezenty to: bukiet piosenek, paczka kawałów i kosz aktualności. Fala ta nosi tytuł: „Frani i Franiowi" pióra Budzyńskiego z muzyką Czesława Balskiego.

MINISTER WOJCIECH ŚWIĘTOSŁAWSKI PRZEMAWIA PRZEZ RADJO.

Dnia 4 października o godz. 18.30 przed mikrofonem warszawskim przemówienie wygłosi minister WR. i OP. prof. dr. Wojciech Świętosławski. Prelekcja nosi tytuł „Młodzież akademicka wobec zagadnień teraźniejszości i przyszłości".

RADJO
WILNO.

NIEDZIELA, dnia 4 października 1936 r.

8,00 Czas i pieśń; 8.03 Audycja dla wsi; Gazetka rolnicza; 8.18 Płyty; 8,27 Rozmaitości rolnicze; 8,35 Płyty; 8.45 Program dzienny; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z nowowybudowanego kościoła w Grodnie; 10.30 Koncert symf.; 11.30 Transmisja z poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły i internatu Łódzkiej Rodziny Radjowej dla dzieci ociemniałych ; 11,57 Czas; 12.00 Hejnał; 12.03 Poranek muzyki operetkowej; W przerwie: Przemówienie Kuratora Wileńskiego p. Marjana Godeckiego; 14.00 Święto Strzelców Podhalańskich; 14.45 Muzyka; 15.00 Antena na antenie; 1530 Audycja dla wsi; 16.00 Koncert reklamowy; 16.10 Audycja dla świetlic — a) Przemówienie przedstawiciela Rozgłośni Wileńskiej; b) Kłopoty i radości wiejskie, pog. Jana Hopki, c) Pieśni regjonalne w wyk. chóru miesz. pod dyr. B. Gawrońskiej; 16,30 Fragm. słuchowiska „Odprawa posłów greckich"; 17,00 Transm. fragm. koncertu symf.; 17.20 Koncert w przerwie: Przemówienie Min. WR i OP prof. W. Świętosławskiego; 19.00 Szkic literacki; 19.15 Muzyka; 19,20 Koncert muzyki religijnej z Grodna; 20.20 Wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20,50 Dziennik wiecz.; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Koncert 22.00 „Te cztery" w swoim repertuarze; 22.30 Zapraszamy do tańca: 22.55—23.00 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, dnia 5 października 1936 r.

6.30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka 7,15: Dziennik por.; 7,25: Program dz.; 7,30: Informacje; 7,35: Czajkowski — Suita „Dziadek do rzechów"; 8.00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa: 11,30: Pogadanka dla dzieci; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał: 12.03: Koncert; 12,40: Pog.; 12,50: Dziennik południ.; 13.00: Muzyka rozrywkowa; 14,00: Przerwa; 15,15: Koncert rekl.; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Odcinek powieściowy; 15,40: Muzyka rozrywkowa; 15,50: Był urodzaj na borowiki. pog. wygł. Irena Sawicka; 16,00: Hiszpanja w pieśni; 16,15: Nowa pisownia — wskazówki praktyczne; 16,30: Koncert rozrywkowy; 17.00: Odczyt; 17,15: D. c. koncertu; 17,50: Pogadanka: 18,00: O lepsze warunki życia młodzieży akademickiej — przemówienie wice-ministra WR. i OP. prof. J. Ujejskiego; 18,10: Wiadomości sportowe; 18,20: Rzemiennym dyszlem „Babska praca", pog. Lidji Żyźniewskiej; 18,30: Koncert dla młodzieży; 18,50: Kącik dla młodz. wiejskiej; 19,00: Audycja żołnierska; 19,30: Recital śpiewaczy Matyldy Polińskiej — Lewickiej; 19,50: 1000 taktów muzyki; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Pogadanka; 21,0: Wieczór lit. poświęcony Władysławowi Orkanowi; 21,30: Koncert; 22.00: Koncert: 22.50: Ostatnie wiadomości.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcyj GRY NA FORTEPJANIE
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.



Dziś mecz senjorów

Dziś 4 października o godz. 14 na stadjonie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. ul. Werkowska. odbędą się zawody towarzyskie piłki nożnej między drużynami senjorów wojskowych i cywilnych.

Na boisku zobaczymy piłkarzy niewidzianych od kilkunastu lat. a dawniej dobrze znanych na wileńskich boiskach. jak: mjr. Mierzejewski. Wilczyński. por. Trocki, Kobyliński, Urbanowicz. sierż.: Wilczyński, Gąsiorek. Truhan. Gozdecki. Filipczak. plut. Malicki i inni.

W drużynie cywilnej zobaczymy: prof. Wiro-Kiro. inż. Grabowieckiego. Wirowskiego i inn.

Po zawodach senjorów odbędą się zawody towarzyskie między WKS „Śmigły" a KS „Elektrit".

Bilety w cenie 50 gr. na trybun i 20 gr. dziecinne. Panie nie płacą.

Nożownik i podpalacz

W nocy z dnia 27 na 28 września w kol. Małkowicze, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego spalił się dach łaźni Macielicy Teodora. Zachodzi podejrzenie, że łaźnię podpalił Macielica Paweł, który w czasie bójki na zabawie tanecznej zranił scyzorykiem Rozumczyka Pawła, a następnie wybiegł z mieszkania . Macielica prawdopodobnie podpalił łaźnię, aby ścigający go zajęli się gaszeniem ognia i nie dokonali na nim zemsty za zranienie towarzysza zabawy.

Zajście przed kaplicą Ostrobramską

Onegdaj w godzinach popołudniowych pod Ostrą Bramą zjawiło się trzech osobników, jak to później ustalono porządnie „podhumorzonych", którzy nie zdjęli okryć z głów.

Gdy jeden z przechodniów zwrócił im uwagę któryś z nich odpowiedział:

— Jesteśmy bezbożnikami. proszę nam nie zawracać głowy.

Trzej bezbożnicy demonstracyjnie nie zdejmowali nadal czapek. Zaingerował przechodzący oficer lecz i to nie odniosło skutku.

Tymczasem wytworzyło się zbiegowisko. Po kilku chwilach przejście oraz cały róg ulicy Ostrobramskiej i Bazyljańskiej zapełnił tłum, liczący do 500 osób.

Tłum przyjął w stosunku do „bezbożników" groźną postawę. Posypały się krzyki. nawołujące do rozprawy. Jeszcze kilka chwil i tłum dałby nauczkę „bezbożnikom". Na ich szczęście interwenjowała policja. która pijanych demonstrantów zabrała do 1-go komisarjatu. (c).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w niedzielę po południu (o godz. 14.15) **po cenach propagandowych, od gr. 25** — dana będzie nadzwyczaj wesoła. pełna pogody i sentymentu, komedja F. Gandery **„O pięć minut za późno" („Górą serca").**

Wieczorem (o godz. 8.15) powtórzenie zabawnej o wykwintnym humorze i doskonałym dowcipie, komedji Hicks'a i Dukesa „STARE WINO".

— **Nowa premjera sezonu „Bogusławski i jego scena".** W czwartek przyszłego tygodnia. dnia 8 b. m. wieczorem odbędzie się inauguracyjna premjera sezonu. historyczne widowisko Wincentego Rapackiego (ojca)) **„Bogusławski i jego scena"**, którem scena wileńska uczci jednocześnie zasługi twórcy teatru polskiego w Wilnie Wojciecha Bogusławskiego.

— **Chór Juranda**, który w Wilnie niejednokrotnie cieszył się wielkim sukcesem i powodzeniem, **wystąpi tylko z jednym koncertem** w Teatrze Miejskim na Pohulance w piątek dn. 9 bm. wieczorem (o godz. 8.45). **Ceny miejsc zwyczajne.**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Słodki kawaler".** Dziś o godz. 8.15 w. powtórzenie wczorajszej premjery świetnej op. Fall „Słodki kawaler".

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Dziś o godz. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych melodyjna op. O. Straussa „Teresina" w obsadzie premjerowej.

— **„Madame Butterfly".** Jutro. w poniedziałek pierwszy występ zespołu opery warszawskiej w operze Puccini'ego „Madame Butterfly" W rolach głównych znakomita śpiewaczka Helena Lipowska. We wtorek po raz drugi „Madame Butterfly".

B. nauczyciel gimnaz.
udziela lekcyj i korepetycyj w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. Adr.: Wileńska 32—5 od godz. 11—1 i od 4—7 pp.

OKNA NA ZIMĘ zabezpieczamy
Ceny od 50 groszy.
Zakład „FUMIGATORE CIMEX".
Ur. Tatarska 3, tel. 22-77.

Kołdry WATA, WATOLINA zauł. Oszmiański Kit i Fajmuszewicz

Papier ze sztucznego jedwabiu

W Czechosłowacji dokonywane są próby z wynalazkiem, któremu drukarnie i wydawcy przypisują duże znaczenie. Chodzi mianowicie o pewien sposób przygotowywania sztucznego jedwabiu, który w nowej swej postaci może zastąpić papier, a jest przytem i trwalszy i tańszy. Różnica w cenie między papierem drukarskim zwykłym, a tym ze sztucznego jedwabiu wynosi podobno 50 proc. na korzyść ostatniego. Po przeprowadzeniu ostatecznych prób wynalazca z pomocą konsorcjum finansowego ma przystąpić do budowy fabryki nowego papieru w północnych Czechach.



Motocykle
Jeneralna reprezentacja
E. SYKES i S-KA
Warszawa, Świętokrzyska 13, tel. 27377
NAJWIĘKSZY SKŁAD CZĘŚCI ZAMIENNYCH W POLSCE.
Na motocykle ceny zniżone
PRZEDSTAWICIELSTWO
A. Okułowicz i N. Kamenmacher
Wilno, Mickiewicza 9.
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI.

Poszukuję pracownika do wyrobu mydła
Oferty do administracji „Kurjera Wil." pod „Praca"

KRONIKA

Niedziela 4 Październik

Dziś: Franciszka Ser.
Jutro: Placyda M., Flawji P.

Wschód słońca — godz. 5 m. 27
Zachód słońca — godz. 4 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 3.X 1936 r.

Ciśnienie 769
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 10
Temperatura najniższa + 1
Opad 1,5
Wiatr płn.
Tendencja: spadek

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: 1) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 3) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Sapożnikowa (Zawalna 41); 5) Sarola (Zarzecze 20).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a:** Riegert Kazimierz z Białegostoku; Malinowska Zofja z Grodna; hr. Plater-Zyberk Jan z Łużek; Arndt Bruno z Białegostoku; Michnowski Czesław z Warszawy; Jaszczołt Roman z Warszawy; Berezowski Czesław z Poznania; Wade Crosby z Londynu; dyr. Zins Józef z Wiednia; Maciejewski Edmund kupiec z Poznania; Łazarowicz Stanisław z Warszawy; Aleksandrowicz Karol z Warszawy; Jaszczołt Roman z Warszawy; Berezowski Witold z Hajnówki; Biskupski Bolesław z Warszawy; Dworakowski Józef z Lidy; adw. Paschalski Franciszek z Warszawy; Węgrzecka Marja z Lidy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— LUSTRACJA SKŁADÓW APTECZNYCH. Ostatnio na terenie Wilna przeprowadzona została lustracja składów aptecznych.

— **Stan zatrudnienia.** W ciągu września rb. zanotowano powiększenie stanu zatrudnienia w fabryce sprzętu radjowego „Elektrit“ i stolarni w Wilnie o dalsze 150 robotników. Obecnie fabryka ta zatrudnia około 700 robotników łącznie.

Innych zmian nie notowano, jedynie Kalwaryjska Huta Szklana, zatrudniająca 150 robotników, przerywała pracę na czas remontu i po tygodniu wznowiła pracę.

Stan zatrudnienia na robotach miejskich nie uległ zmianie i wyraża się cyfrą 1407 według danych za czas do 27 września rb., a mianowicie: przy regulacji ulic 871 robotników; przy robotach wodociągowo - kanalizacyjnych 308 robotników; przy robotach elektrowni 176 robotników; przy robotach na plantacjach miejskich 52 robotników.

— PRZYGOTOWANIA DO REALIZACJI NOWEJ USTAWY O UBOJU RYTUALNYM. Jak wiadomo z dniem 1 stycznia wchodzi w życie nowa ustawa o uboju rytualnym. W związku z tem magistrat rozpoczął już prace wstępne do realizacji nowej ustawy. W myśl nowej ustawy sprzedaż mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego, odbywać się musi na specjalnie przeznaczonym do tego celu terenie przez osoby, mogące wykazać się specjalną koncesją. Zarząd miasta prawdopodobnie przydzieli na sprzedaż mięsa rytualnego specjalny plac.

Z UNIWERSYTETU

— PODANIA O PRZYJĘCIE NA MEDYCYNĘ I FARMACJĘ. Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie wraz z Oddziałem Farmaceutycznym będzie przyjmował w terminie dodatkowym do dnia 14 października rb. podania o przyjęcie na medycynę i farmację od tych kandydatów, którzy po odbyciu czynnej służby wojskowej zostali zwolnieni z wojska we wrześniu rb.

Egzamin konkursowy dla wymienionej kategorji kandydatów odbędzie się 16-go października 1936 roku.

AKADEMICKA.

— STYPENDJA DLA STUDENTÓW. Zarząd Miejski w Wilnie przyjmuje do dnia 20 października rb. podania w sprawie przyznania stypendjum dla studentów i studentek USB i uczniów szkół średnich i zawodowych.

O warunkach należy dowiedzieć się w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Wilnie, ulica Dominikańska 2, — parter, pokój Nr. 10.

SPRAWY SZKOLNE

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcz nie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

— OBNIŻKA OPŁAT ZA KOŃCOWE EGZAMINY W SZKOŁACH ZAWODOWYCH. W bieżącym roku szkolnym zastosowana będzie obniżka opłat w szkołach zawodowych dla zdających egzaminy końcowe w charakterze eksternistów. Od eksternistów pobierana będzie ryczałtowa opłata egzaminacyjna w wysokości zł. 60, zaś za wydanie świadectwa zawodowego opłata w kwocie zł. 5.

— **Wieczorowe Kursy Dokształcające.** Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości, że uruchamia w bieżącym roku szk. dokształcające Kursy Wieczorowe z zakresu 7-miu oddziałów szkoły powszechnej oraz Kursy dla analfabetów.

Sekretarjat Koła przyjmuje zapisy i udziela informacyj codziennie w godzinach: od 16—18 oraz w niedziele od 12—14 w lokalu PMS. ul. Wileńska 23 m. 9.

Zapisy będą przyjmowane do dnia 30 bm.

— **Dyrekcja Państw. Szkoły Rzemiosł — Budowlanych** ul. Kopanica Na. 5 tel. 9-43 powiadamia, że jeszcze przyjmuje podania na wydział ciesielski i murarski.

Ćwiczenia praktyczne kończą się z końcem października, poczem żadne podania nie będą przyjmowane.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ŻAŁOBNE POSIEDZENIE WIL. T—WA LEKARSKIEGO. W poniedziałek 5 października rb. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24 odbędzie się Posiedzenie Żałobne Wil. Tow. Lekarskiego poświęcone pamięci zmarłych członków Towarzystwa ś p. profesorów d-rów: Stanisława Karola Władyczki, Teofila Gryglewicza i Aleksandra Safarewicza.

— PRZYGOTOWANIA DO „DNI KOLONJALNYCH“. Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie organizuje w dniu 5 października 1936 r. (poniedziałek) o godz. 19 w sali Kuratorjum Okr. Szk. Wil. przy ulicy Wolana 10, zebranie, celem powołania Komitetu Obywatelskiego „Dni Kolonjalnych“. Na zebraniu tem zostanie wygłoszony odczyt znanego pioniera idei kolonjalnej p. radcy Michała Pankiewicza.

Byłoby bardzo pożądanem, by w zebraniu tym wzięły udział jaknajszersze warstwy społeczeństwa wileńskiego. Zaproszenia na zebranie można otrzymać w Kuratorjum bezpośrednio przed zebraniem.

RÓŻNE.

— **Wiedeński Chór Chłopców w Wilnie.** — Najwybitniejszy chór świata Wiener Saenger Knaben wystąpi 20 b. m. W programie m. in. opera komiczna Offenbacha. Zapisy na bilety przyjmuje Dyr. Sali b. Konserwatorjum, Końska 1 (5—7 wiecz.)

Zmiany w rozkładzie jazdy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie w celach informacyjnych podaje do wiadomości podróżnych, iż poczynając od dnia 4 października pociąg pośpieszny Nr. 705 komunikacji Warszawa—Wilno—Turmont będzie odjeżdżał z Warszawy Gł. o g. 17,05 (zamiast 17,15), Wilno przyj. g. 22,30 (zamiast g. 22,40), odjeżdżał o g. 22,40 (zamiast g. 22,48) oraz pociągi podmiejskie Nr. Mt 1422 komunikacji Wilno—Zawiasy będzie odjeżdżał z Wilna o godz. 21,00 (zamiast g. 20,35) i pociąg powrotny Nr. Mt 1423 będzie odjeżdżał z Zawias o g. 22,04 (zamiast g. 21,34) i przyjeżdżał do Wilna o g. 22,50 (zamiast g. 22,20).

HUMOR

TAJEMNICA.

— Ta romantyczna panienka twierdzi, że dookoła jej narodzin istnieje tajemnica.

— Tak, zwłaszcza gdy chodzi o datę urodzenia.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Mołodecznie **poszukuje lekarza na obsadzenie rejonu** w powiecie. Bliższych informacji udziela Wydział Powiatowy w Mołodecznie.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postęp. egzek. władz skarbowych (Dz. URP. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Mołodecznie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 14 października 1936 r. o godz. 11 w lokalu Urzędu Skarbowego w Mołodecznie, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji fortepjanu firmy „Diederichs Freres“, należącego do Olgi Czajkinowej od sumy szacunkowej 1.000 zł.

Zajęty przedmiot można oglądać w dniu i lokalu wyżej podanym.

Naczelnik Urzędu M. STRASZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 118 35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. Strunojskiej Nr. 3, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 8 października 1936 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Tobiusa Solca w jego lokalu w Święcianach składających się z garnituru mebli wyściełanych, oszacowanych na łączną sumę 550 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dnia 26 września 1936 r.

Komornik STANISŁAW BAZYLKO.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dn. 25 VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. RP. Nr 62, poz. 580) II Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż w październiku 1936 r. odbywać się będą w dniach 6, 13, 16, 20, 23, 27 i 30 o godzinie 10 rano w Sali Licytacyjnej przy ulicy Niemieckiej 22 sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa i raz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licyta cji między godziną 9 i 10-a.

(—) *M. ŻOCHOWSKI*
Naczelnik Urzędu

ZAKŁAD KRAWIECKI
W. Dowgiałło
Wilno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22-35.
Poleca materjały w wielkim wyborze, ostatniej nowości na sezon jesienno-zimowy.

Ogłoszenie

TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE.

uruchomi w roku 1936—37 następujące **KURSY ZAWODOWE:**

drogowe, meljoracyjno-miernicze, wyrobów betonowych oraz kamieni i tynków szlachetnych, żeńskie techniczno-kreślarskie, radjotechniczne, samochodowe. Kursy mają na celu danie fachu słuchaczom. Informacji udziela kancelarja w godz. 17—19. Wilno, Holendernia 12 — gmach Państwowej Szkoły Technicznej.



Miód kg. 150 GRZYBY w dużym wyborze sol. 380 za kg. oraz nadzwyczajne śledzie królewskie sztuka 40 gr. poleca Wł. Czerwiński, Wileńska 42.

SPRZEDAM folwark k. Wilna 70 h. z zabudowaniami, lasem, łąką, rzeką, 4 km. od stacji kolejowej, malowniczą, zdrową miejscowość. Informacji: poczta Szumsk, k. Wilna, maj. Zosza, Marja Dobrzyńska.

Młyn wodny turbinowy 1 20 ha ziemi z lasem przy szosie 14 klm. od Wilna — sprzedaje się. Wiadomość: Wilno, Witoldowa 5—5, J. Mościcki.

Czy Pani pragnie wyjść zamąż? Oto tytuł zagadnień i rad praktycznych dla kobiet. Druk rozpocząt tygodnik „Wiadomości Kobiece“. Prenumerata kwartalna dwa złote. P. K. O. 21.111

DOM murowany, jednopiętrowy kaniowy do sprzedania. Bliż. inf. sklep Gołębiowskich, Trocka 3.

Pianino lub fortepian kupię bez pośredników. (Niemiecka 22 (front).

Pianina i fortepiany firm zagranicznych okazyjne sprzedaje i odnajmuje na dogodnych warunkach N. Kremer. Ul. Bisk. Bandurskiego 6 m. 2.

ZGUBIONY Index wydany na nazwisko Bazylego Michana za Nr 6905 przez Dziekanat Prawa i Nauk Społecznych unieważnia się.

Tylko **Niemiecka 2** **Tanio** i na raty wyroby **ręczne:** Franki, kapy, story, serwety, siatki, **kilimy i włochacze.** — Nic wspólnego z domokrążcami



Dywany perskie kilimy naprawia specjalista. Kalwaryjska 34—11, Szymak.

SPRZEDAM małe kocięta rasy bucharskiej Mickiewicza 15 - 13

SPRZEDAM DOM nowy drewniany na Zwierzyńcu 20000 zł. z ogrodem owocowym o 4 mieszkaniach. Do wiedzieć się: Lwowska 57 m. 5 od 2 do 5 pp.

MIESZKANIE 3-pokojowe ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. — Ofiarna 2 Telefon 1-10. Oficyna

DO WYNAJĘCIA duży pokój, słoneczny, suchy, z wygodami, (bez mebli), może być dla małżeństwa, od zaraz, Żeligowskiego 5, m 31 dow. 11—4 pp.

2 pokoje jasne, słoneczne, z wygodami i telefonem. Mickiewicza 31—4.

Uciekł kanarek Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Biskupia 3 m. 2. Dr. Kisiel

KURSY **kroju i szycia** konc. przez MWR. i OP. **S. Stefanowiczówny** Wilno, Wielka 56—3 Krój nowoczesny

Poszukuję wspólników do bardzo dobrego interesu z kapitałem od 100 5.000 zł. Oferty do Administracji „Kurjera Wil.“ pod Praca

G. Tepperowa Sadowa 9 m. 14 powróciła z Londynu i udziela lekcyj języka angielskiego. Grupy dla dzieci i dorosłych Angielska korespondencja handlowa

D. Sołowiej język angielski (stud. w Londynie) wróciła M. Pohulanka 9—6



ZEGARMISTRZ **M. Wyszomirski** Uniwersytecka 2 (były majster f. A. Rydlewski w Wilnie)

ZAKŁAD FRYZJERSKI **„BORYS“** Bakszta 1 (róg Wielkiej) Specjalność: trwała ondulacja elektryczna i parowa oraz manicure

DOKTÓR **ZELDOWICZ** Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR **Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTÓR MED. **S. WAPNER** Choroby wewnętrzne i dzieci. Kalwaryjska 29, tel. 7-69. Przyjm. 9—11 i 4—7.

Dr. Wacław WYSOCKI akuszerja, choroby kobiece, wznowił przyjęcia. Św. Michalski 2-16. 8.30—930 i 3—5.

Dr. W. Wołodźko Choroby skórne i weneryczne. Zawalna 22, tel. 14-42. **powrócił.**

DR. MED. **J. ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA** Choroby skórne, weneryczne, kobiece, przyjmuje 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa Nr. 3 —9

DOKTÓR MED. **J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA** Ordynator Szpit. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece **Wileńska 34, tel. 18-66** Przyjmuje od 5—7 w.

UDZIELAM LEKCYJ w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki chemji i matematyki **Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“**

DR. MED. **ZYGMUNT KUDREWICZ** Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 19-60** Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTÓR **Zaurman** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyjm. od 12—2 i 4—8

DOKTÓR **Blumowicz** Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA Marja **Laknerowa** Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacje **ul. Gradzka nr. 27** (Zwierzyniec)

WDOWA z trojgiem dzieci w wieku szkolnym, z których najstarsza dziewczynka chora, sama prawie bezwładna, cierpiąca na ischias, poruszać się może tylko o kuli — bez zajęcia — prosi o pomoc. Adres w adm. „Kurjera Wileńskiego“

I N F O R M A T O R

MANUFAKTURA i SUKNO

M. MAĆKOWIAK i T. ROMAŃCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BŁAWAT POLSKI"
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

GALANTERJA

„BON-TON"
Wilno, Wielka 21

JAN FRLICZKA
ul. Wielka 11 telef. 19-69

MARJA KOSINOWA
Wilno. Mickiewicza 11 a

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

FUTRA

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel.828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6, istn. od 1924 r.

GOT. UBRANIA

„TANIOPOL"
Wilno, Wielka 15.

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

OBUWIE I KALOSZE

„D E L T A"
Wilno, ul. Rudnicka 6.

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30

L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22

WŁÓCZKI—WEŁNY I ROBOTY RĘCZNE

„SOPHIR"
Wileńska 15

Sz. i J. BAMDAS
Niemiecka 37

PERFUMERJA i KOSMETYKA

FABRYKA PERFUM. KOSMET.
„COSTA"
Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59

BUDOWLANE

„I. IHNATOWICZ
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NAPZĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel.689

BLACHA

ocynkowana i pomalowana
T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazyljańska 6, tel. 273.

I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY

D/H Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239

ZEGARKI, SREBRO, ZŁOTO i BRYLANTY

O. ZAŁKIND
Wielka 47, róg Rudnickiej
tel. 17-33

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

ESBROCK - RADJO
Wilno, Mickiewicza 23, tel 18-06

„E L F A"
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

OPAŁ

M. DEULL Spadkobiercy
Spółka komandytowa
Biuro: Jagiellońska 3-6, tel. 811.
Składy i własna bocznica:
Kijowska 8; tel. 999

KSIĘGARNIE

„ALFA"
Wilno, Wielka 16

„KULTURA"
Wilno, ul. Trocka 3.

MAT. PIŚMIENNE

„ELEONORA"
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1

RESTAURACJE

„ASTORJA"
Mickiewicza 9.

OPTYKA

„OPTYK RUBIN"
Dominikańska 17, tel. 10-58

FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDJO"
B-cia SZER — ul. Wielka 38.

FRYZJERNIE

WARSZAWSCY FRYZJERZY
WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-36

CASINO | Upajająco-olśniewający film egzotyczny! Dzieje wygnańca z raju na ziemi

Jutro premjera!

OSTATNI **POGANIN**

W rol. gł.: **Mala** i **Lotus**. Nieprawdopodobne piękno! Wśród najpiękniejsz. kobiet, czarujących melodyj i tańców, zdala od cywilizacji płynie życie wolnych ludzi. Emocjonująca akcja. Tempo!

Tylko dziś! Od godz. **12-ej** do godz. **6-ej** *ULGOWE PORANKI* dla wszystkich

PAN SMOSARSKA JAKO „JADZIA"

Od godz. **6-ej** — **MOLLY PIKON** — Cudowny nadprogram

Film prod. 1936-37

ADOLF DYMSZA

w podwójnej roli jako *„BOLEK i LOLEK"*

W TYCH DNIACH w kinie **HELIOS**

CASINO | Początek o godz. 2-ej. Najnowsza rewelacja filmu wiedeńskiego!

Dziś ostatni dzień.

Marta EGGERTH

oraz **Szoeke Szakall** i **Paweł Hoerbiger** w największej komedji muzycznej **AUDJENCJA w ISCHLU**

Muzyka **Jana Straussa.** UROZMAICONY NADPROGRAM

HELIOS | Dziś! Film dla wszystkich! Uśmiech i łzy wywoła genjalny bohater **„Dawida Cooperfielda" i „Anny Kareniny"** FREDIE BARTHOLOMEW

w filmie najgłębszych wzruszeń **Mały lord FAUNTLEROY**

w-g znanej powieści **Burnetta.** Nad program Atrakcja kolorowa oraz aktualja. Pocz. o g. **2-ej**

Ze względu na wysoką wartość artyst. film dozwolony dla młodzieży

---

SWIATOWID | Chluba Polski Król tenorów ***Jan KIEPURA***

w żywiołowym filmie mistrzowskiej reżyser. Karola Lamacza p. t. **Kocham wszystkie kobiety**

Śpiew — Muzyka — Humor — Tempo — — Nad program: AKTUALJA

OGNISKO | Jedna, jedyna niezastąpiona ***Greta Garbo***

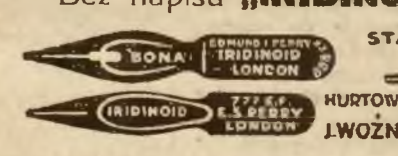
w filmie, który odkrywa najgłębsze tajniki kobiecego serca p. t. **Malowana zasłona**

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codziennie o godz. 4 pp

---

ZNANE w całym świecie **z trwałości gładkiego pisania DZIESIĘCIOKROTNIE** trwalsze od zwykłej stalówki.

Bez napisu **„IRIDINOID"** podrabiane!



STALÓWKI IRIDINOID

HURTOWO J. WOŹNICA, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 126

POPULARNE
555 Rondówki
777 Cienko piszące
888 Spec. do kaligrafji
525 Manifold

J. Woźnica, Łódź, Piotrkowska 126
L. Luck, Warszawa, Mokotowska 41
Nasz Sklep „Urania", Warszawa, Senna 15
A. J. Ostrowski, Łódź, Piotrkowska 55



GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN—AGE" który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

PRZY HEMOROIDACH (KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE)



. . . a jednak dobre FUTRA najlepiej kupisz w hurt — **SWIRSKI** — Wilno, ul. Niemiecka 37 I e p., tel. 828 (róg Rudnickiej)

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

Zapowiedź

Spis zapowiedzi 1006/36. I. ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty kapitan Karol Teodor Janyska, zamieszkały w Trokach, syn kupca Teodora Janyski, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Zofji z domu Leśniewskiej, zamieszkałej w Poznaniu; 2. niezamężna Franciszka Ratajczakówna, bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu, córka rolnika, Franciszka Ratajczaka i tegoż małżonki Józefy z domu Giezek, zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Gębicach, powiecie gostyńskim, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść w przeciągu 15 dni, niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Obwieszczenie nastąpić powinno w Poznaniu i w Trokach (w gazecie). Poznań, dnia 2 października 1936 r. Urzędnik Stanu cywilnego (—) Frydel. Pieczęć.

— TANIO — WEŁNY, JEDWABIE
SUKNA **H. Nożyce** Wilno, Niemiecka 5

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.